Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 227. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 2 października 1931 r. | Rok XXV.

Tylko zwycięstwo idei Chrystusowej

przywróci narodom trwały i sprawiedliwy pokój polityczny i społeczny.

Dzisiejsze przesilenie — to skutki gospodarki „niesprawiedliwości mamony“.

Chrystusem przepójmy swe myśli, zapatrywania i czyny, aby się kiedyś w krwi i pożodze nie prostowała chłosta Opatrzności.

Nakazem chwili czyn stanowczy. — Dać bezrobotnym pracę i chleb.

(List pasterski J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda).

Kochani diecezjanie!

Idzie przez świat jakby zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał **ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako „mamonę niesprawiedliwości“.** Nie ściągają na siebie Bożej klątwy te dobra, które uczciwie nabyto, na których szczęście i świętość rodzin oparto, a które po zaspokojeniu potrzeb właścicieli dają słuszny zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości, świadcząc dobrodziejstwa, stwarzając dzieła dobroczynne szpitale, zakłady naukowe. Natomiast na **tych fortunach zawisła widoczna pomsta, które urosły z krzywdą i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.**

Chciała ta „mamona niesprawiedliwości“ bez i mimo Boga dać światu szczęście na zasadach poziomych, na kulturze materjalistycznej, przy zaniedbaniu kultury ducha, przy odtrąceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. **Wyparto prawo Boże z zakresu spraw ekonomicznych.** Czego nie było można złotem kupić, bo duchowe i z materji się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko **wolnomyślne sfery wszechświatowych bogaczy,** udrapowane zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, **narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletarjatu,** wydanego na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieczeństwa. Zdobywszy sobie to znaczenie, dyktowały prawa rządom i zastawiały pułapki finansowe na całe narody. Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej a finanse odgrywać poczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Równolegle z tym rozwojem stosunków **rząd sowiecki, wcielając wśród niesłychanych okrucieństw materjalistyczny raj robotniczy, nietylko strwonił na propagandzie wywrotowej jeden z ważniejszych czynników ekonomicznych świata,** bo niesłychane bogactwa narodu rosyjskiego, ale **zakuł tenże naród w niewidziane od wieków niewolnictwo,** wymuszając na nim, gorzej od najwstrętniejszych kapitalistów, ciężką i niemal bezpłatną pracę, która ma podkopać gospodarstwo wszystkich narodów. A dzieje się to zuchwale w oczach całego świata, nawet z poparciem różnych państw, na co już niejednokrotnie **uskarżał się Ojciec św.,** zamieszczając jeszcze ostatnio **przejmującą przestrogę w Encyklice o nowym ustroju społecznym.**

Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością **skutki tej niebożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości“.** Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna **niebywała w dziejach ludzkości tragedja gospodarcza i społeczna,** wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnemi hasłami. **Ubóstwiane teorje i systemy społeczne walą się w gruzy, wśród zgiełku groźnych wstrząsów,** a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony“. **Przepada stary porządek.** Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny powstawać będzie powoli **nowy okres dziejów da Bóg, szczęśliwszy i lepszy, bo oparty budową swoją o prawo Boże.** Oby te cierpienia, te łzy, ta krew, stały się chrztem mamony, wyciskając na niej piętno Boże, znak jej przeznaczenia nie ku udręce, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości.

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomicznego przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach, a co ważniejsza, umiemy go znieść godniej i spokojniej, bo na ogół jesteśmy zaprawieni do przeciwieństw życiowych i do poprzestawania na małem. **Ale namnożyło się i wśród nas biedy wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych,** którzy, utraciwszy pracę, nie mogą własnemi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. To też **rosną mimo wszystko, zwłaszcza po miastach, szeregi biednych i głodnych, ludzi w łachmanach i bez dachu nad głową.** I żywo staje mi przed oczyma biblijny obraz nędzy, wyrażonej słowami: „Zwężyło się łoże tak, iż drugi zeń spada a wąska kołdra obu nakryć nie może“ (Es. 28,20).

Tym nieszczęśliwym nic nie pomogą nasze krytyki i filozofowanie nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. **Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa.** W tym względzie przyjmijcie, kochani Diecezjanie, od swego Arcypasterza następujące uwagi i zarządzenia:

1) Nie łudźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub jakoby rychło nastąpić miało odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że **kryzys będzie się przewlekał.** We wszystkich domach należy **uprościć gospodarstwo i zaprowadzić dalsze oszczędności,** ograniczając wydatki, zwłaszcza té, które umniejszają majątek narodowy. **Nie wolno nam dzisiaj tak żyć, jakgdyby nie było bezrobotnych, głodnych i bezdomnych tułaczy.** W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawność, kosztowne zabawy i występy. Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczem. Nawet w tem, co dozwolone i nieprzesadne, umiejmy się ograniczyć, aby odłożyć grosz na gorszą chwilę i wspierać regularnie biednych.

2) **Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku.** Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów! Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. **Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają.** Jakież w nich głębokie i szlachetne odczucie zasady z księgi Jobowej, że „Człowiek do pracy stworzony!“. Jakaż radość w rodzinie, gdy jest praca, a jaki smutek, gdy jej braknie!

Najwłaściwszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać im pracę. Pisze o tem Ojciec św. Pius XI w Encyklice o nowym ustroju społecznym. „Jeśli kto obróci swoje dochody na to, aby stworzyć sposobność pracy i zarobkowania, należy to uważać według zasad Doktora Anielskiego za przepiękny i potrzebom doby obecnej bardzo odpowiadający sposób pełnienia cnoty szczodrości.“ **Kto zatem może, niech daje pracę.** Kogo na to stać, niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia.

3) **Wszyscy wspierajmy bezrobotnych i biednych, w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego,** czem możemy: jałmużną, odzieżą, opałem.

Spyta ktoś: — Czy to wezwanie konieczne? Czy już nie dosyć świadczymy dobrodziejstw? — Owszem, z radością podnoszę, że **miłosierdzie chrześcijańskie, zapisawszy się chlubnie w dziejach Kościoła, i dzisiaj pełni swoje wielkie zadanie, a nawet zaznacza się nowym rozkwitem.** A jednak **stanowczo go za mało.** Wielu uważa je za przywilej pewnych jednostek i organizacyj, za czyn niezgodny z dzisiejszym rzekomo tak doskonałym ustrojem społecznym. Czyż pod wpływem doktryn liberalnych, kapitalistycznych i marksyzmu nie przejęło się wielu wśród nas fałszywemi poglądami na nasz stosunek do bliźniego i na przeznaczenie dóbr ziemskich? Czy uświadamiamy sobie dobrze znaczenie przestrogi Zbawicielowej: „nie możecie Bogu służyć i mamonie“ (Łuk. 16,13)? Czy w gonitwie za doczesnością nie ostygła i nie wyjałowiła się nasza miłość bliźniego, czy nie zamarło katolickie uczucie społeczne? Czy nie sprawdza się niestety przepowiednia ewangeliczna: „oziębnie miłość wielu“ (Mat. 24,12)? Czy bez podstawy pisze Ojciec św. Pius XI we wspomnianej Encyklice, że „samolubstwo jest plamą i wielkim czasów naszych grzechem“? Czy sprzeczna z duchem Chrystusowym chciwość nie zakradła się niekiedy nawet w przybytki pańskie?

Zdaje mi się, jakoby **Boski Zbawiciel chciał przez ten kryzys rozniecić płomienie miłości bliźniego i oddziałać na Swój Kościół, oczyszczając go i uświęcając.** To też wobec znaków na ziemi i na niebie strzepmy z dusz swoich pyły doczesnych przywiązań i wybielmy szatę Kościoła z ziemskich brudów. **Chrystusem przepójmy swe myśli, zapatrywania i czyny, aby ich kiedyś w krwi i pożodze nie prostowała chłosta Opatrzności.**

Wspierajmy więc bezrobotnych i biednych z dostatku swojego. W jasnych słowach przypomina nam ten obowiązek Ojciec św. Pius XI, pisząc w Encyklice o nowym ustroju społecznym: „Wolne dochody, to znaczy te, które nie są konieczne do przyzwoitego i przystojnego życia, nie podlegają bynajmniej wolnej decyzji człowieka. Przeciwnie, **majętni ludzie przesurowym nakazem zobowiązani są do jałmużny dobroczynności i szczodrobliwości.** Obwieszcza to pismo św. i Ojcowie Kościoła bezustannie słowy bardzo wyrazistemi“.

Wspierajmy bezrobotnych i biednych hojniej niż zwykle i niż dotąd, nawet z tego, co w innych warunkach moglibyśmy bez skrupułu zużyć dla siebie. **W okolicznościach tak wyjątkowych powinniśmy się na rzecz bliźniego umieć ograniczyć nawet w tem, co słuszne i dozwolone.**

Wspierajmy głównie w tych wypadkach, gdy chodzi o całe rodziny, w które dzisiejsze przesilenie godzi o wiele dotkliwiej, powodując nieopisany niedostatek i opłakane spustoszenia moralne. To też **w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem** Ojciec św. bardzo silnie podkreśla tę powinność słowami: „Jeżeli inne środki nie mogą zapewnić utrzymania rodzinie, zwłaszcza licznej i nawiedzonej chorobami, **chrześcijańska miłość bliźniego wymaga stanowczo, aby chrześcijańskie miłosierdzie uzupełniło, czego biednym nie dostaje, aby zwłaszcza bogaci wspierali słabszych, aby żyjący w dostatku wystrzegali się zbytecznych wydatków i nie trwonili niepotrzebnie majątku, lecz używali go na zachowanie życia i zdrowia tych, którym brak nawet rzeczy koniecznych.**

Wspierajmy stale i wytrwale, nietylko w pierwszym porywie, ale przez

całą zimę, przez rok, w czasie całego przesilenia. A zawsze chętnie, bez znudzenia i przykrości, z wiary i miłości, w duchu ewangelicznego „chętnego dawcy“, którego „Bóg miłuje“ (2 Kor. 9,7).

4) Sprawa tak wielka, jak **zapewnienie pomocy tysiącom bezrobotnym i ich rodzinom wymaga dobrego ujęcia organizacyjnego.** Powstaje więc w tym celu pod protektoratem moim i naczelnych władz wielkopolskich specjalny **Komitet Wojewódzki pomocy bezrobotnym,** którego siedzibą centralną w Poznaniu będzie związek „Caritas“. Na prowincji powstaną komitety powiatowe i parafjalne.

Z tą organizacją będziemy współpracowali, jako z urzędowym organem pomocy bezrobotnym. Oczekuję zatem po mojem wielebnem duchowieństwie, że wierne swym tradycjom pracy społecznej, nie tylko samo zasiądzie i działać będzie w komitetach, ale że ich cele gorąco poleci ludności.

Do katolickich zrzeszeń dobroczynnych zaś, zwłaszcza **do Konferencyj i Stowarzyszeń św. Wincentego oraz do parafjalnych związków „Caritasu“ zwracam się z serdeczną zachętą, by stanęły w pierwszych szeregach komitetów pomocy,** wnosząc w nie swego ducha, swoje doświadczenie i wyrobienie. W niczem nie zmieniając ani swego ustroju, ani swego charakteru, nie wyrzekając się ani swych zadań specyficznych ani swej samodzielności, niech w ramach komitetów pomocy bezrobotnym wykażą, że także w warunkach nadzwyczajnych i najcięższych wcielać umieją z bohaterską energją i z nowoczesną rozpiętością czynu ideały katolickiego miłosierdzia.

5) Kryzys obecny zbiega się z wstępnym okresem wielkiej rozprawy o kulturę świata, owszem jest tej rozprawy istotną i walną częścią. Dla nas musi być absolutnym pewnikiem, że **tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwały i sprawiedliwy spokój polityczny i społeczny.** Jedynie zwycięskie prawo Boże wniesie w powaśnioną rodzinę narodów zaufanie i złączy zróżniczkowane i kłótniami stargane społeczeństwa w harmonijną całość, ustosunkowując należycie rzeczy doczesne do wiecznych, duchowe do ziemskich, przyrodzone prawa jednostki do praw społeczeństwa.

To też **przesilenie dzisiejsze powinno nam być dziejowym nakazem przygotowywania zwycięstwa idei Chrystusowej** przez badanie i przeżywanie jego ducha, przez przyswajanie sobie i szerzenie katolickich zasad i pojęć socjalnych. **Epokowa Encyklika o nowym ustroju społecznym powinna się stać przedmiotem naszych rozważań, wykładów, konferencyj, artykułów, broszur i prac literackich.** W jej naukach tkwi **klucz do zrozumienia tych konfliktów i wstrząsów, których skutki łagodzimy,** a zarazem sposób ich ostatecznego rozwiązania przez oparcie ustroju społecznego nie na jednodniowych ludzkich systemach, lecz na odwiecznych zasadach i prawach.

Wzywam przeto moje drogie Duchowieństwo, działaczy Akcji Katolickiej i wszelkich organizacyj katolickich, by przy każdej nadarzającej się sposobności popularyzowali i rozpowszechniali rzeczoną Encyklikę.

Kończę słowami zachęty. **Bezrobotnych zaklinam, by nie poddawali się zwątpieniu i mocno trzymali się Boga,** wiedząc, że w imię wspólnego Ojca niebieskiego i w duchu braterstwa Chrystusowego chętnie się z nimi łamać będziemy chlebem. Do reszty moich ukochanych Diecezjan wołam z Chrystusem: **„Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz niebieski miłosierny jest“** (Łuk. 6,36). Wszystkich zaś wzywam, aby ufni w Opatrzność Bożą **zachowali spokój i rozwagę,** pamiętając, że rozporządzamy niespożytemi siłami twórczemi, które przy pomocy Bożej i szlachetnym wysiłku narodu przeprowadzą szczęśliwie nawę państwową i społeczną z toni burzliwych pod słoneczne lazury nadchodzących czasów. Byle z Chrystusem a niewątpliwie: „stanie się uciszenie wielkie (Mat. 9,26).

Poznań, dnia 24 września 1931 r.

(—) August Kard. Hlond.

Brüning lawiruje wśród orkanu sprzecznych interesów.

Albo inflacja, albo otwarta walka z rzeszami robotników.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 1. 10. Mimo niezaprzeczonego faktu, że rokowania francusko-niemieckie w Berlinie **były niewątpliwym sukcesem dyplomacji rządu Rzeszy,** na horyzoncie polityki wewnętrznej zaczynają się zbierać **ciężkie chmury przesilenia, które dalsze urzędowanie rządu Brüninga stawiają pod znakiem zapytania.** Rząd Brüninga bowiem, przedstawiwszy budżet, nadając za pomocą dekretu moc obowiązującą ustawie o przymusowym rozjemstwie zatargów zarobkowych, **spowodował wydanie orzeczenia redukującego o dalsze 7% płacę górników zagłębia Ruhry,** a wyrok ten otrzymał w dniu wczorajszym klauzulę wykonawczą, wydaną przez ministerstwo pracy. Wprawdzie jako załagodzenie tego niebywałego rozstrzygnięcia rząd Rzeszy znów zapomocą dekretu uwolnił objętych redukcją zarobki górników od płacenia składek ubezpieczeniowych, jednak **ulga powyższa w żadnym wypadku nie stanowi wyrównania między dawniejszemi a dzisiejszemi zarobkami.**

W pierwszym rzędzie ulga idzie **na dobro pracodawców, którzy zaoszczędzają w ten sposób miljonowe kwoty, do których płacenia byli zobowiązani.**

W tym stanie rzeczy zrozumiane jest **silne wrzenie w szeregach robotniczych,** zwracające się ostro przeciwko kierownictwu związków zawodowych, a więcej jeszcze **przeciwko parlamentarnej frakcji socjalno-demokratycznej, która dotąd stanowiła niewzruszoną podporę kursu Brüninga, otrzymując wzamian same szturchańce i kopniaki.**

Rozłam w partji socjalno-demokratycznej stał się w dniu wczorajszym faktem dokonanym, nietylko przez wykluczenie ze stronnictwa niektórych posłów, lecz również przez szereg manifestacyj solidarności ze strony poszczególnych okręgów organizacyjnych, **sympatyzujących z wykluczonymi posłami.**

Opresja gabinetu Brüninga, znajdującego się w ogniu krzyżowym prawie wszystkich stronnictw, za wyjątkiem centrum, uwidacznia się również **ze strony ciężkiego przemysłu, który przedłożył kanclerzowi ultimatum, wyszczególniające szereg wielkokapitalistycznych żądań w dziedzinie gospodarczej.** Żądania te zostały poparte przez stronnictwa polityczne prawicy, natomiast **przedstawiciele socjaldemokratów w obliczu rozpadu i rozłamu stronnictwa oraz utraty wpływów w szeregach robotniczych oświadczyli w dniu wczorajszym kanclerzowi, że w razie kontynuowania dotychczasowgeo przeciwspołecznego kursu rządowego socjaliści przejdą do zdecydowanej ostrej opozycji.**

Brüning jak zwykle lawiruje i usiłuje przeciwstawić się przedewszystkiem **żądaniom ciężkiego ,przemysłu, który gwałtownie domaga się wejścia na drogę inflacji marki, celem uzyskania zdolności eksportowych dla zalania rynków europejskich.**

Zamiast tej recepty uważa kanclerz, że **dostatecznym środkiem będzie dalsze obniżenie zarobków, płac i świadczeń ubezpieczeń społecznych** oraz usunięcie tak zwanego prawodawstwa taryfowego o umowach zbiorowych. Reichstag, który zbiera się 13 bm. **stoi pod znakiem zbliżającej się burzy.** **AR.**

Mgła tajemnicy nad Sejmem.

Czy usłyszymy premjera albo ministra skarbu. Masa projektów ustawowych. — Opozycja nie odkryła jeszcze kart. — Senat w połowie października.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) Dzisiejsze pierwsze po wakacjach posiedzenie Sejmu zapowiada się ciekawie, jednakże nie wiadomo jeszcze wcale, jaki będzie miało przebieg. Wczoraj coprawdą zapoznał premjer Prystor na naradzie ministrów ze swojem ekspose, **nie jest jednak rzeczą pewną czy premjer wygłosi je już dzisiaj.** Być może też, że głos zabierze minister skarbu Jan Piłsudski. Sprawa, czy i w jakiej mierze dopuszczona będzie **opozycja do głosu, także owiana jest tajemnicą.** Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia jest **bardzo obfity, ma być jednak dziś jeszcze wyczerpany,** przyczem niektóre projekty ustaw zostaną prawdopodobnie przez rząd wycofane z powodu zaistniałych wątpliwości. Opozycja wedle zdania prasy warszawskiej przygotowuje **szereg niespodzianek.** Szczególnie energicznie zabiera się endecja **do 3 ministrów: spraw wojskowych,, spraw wewnętrznych i oświaty.**

Po załatwieniu przedłożeń rządowych w pierwszem czytaniu, zostaną one odesłane do komisji. Posiedzenia plenarnego Sejmu nie należy się już spodziewać w tym tygodniu. Termin pierwszego posiedzenia Senatu nie jest jeszcze ustalony, zależy on bowiem od tego, kiedy Sejm upora się z projektami ustaw we wszystkich trzech czytaniach. **Senat zbierze się podobno około 15 bm.** Komisja zagraniczna Sejmu ma się zgromadzić w przyszłym tygodniu celem wysłuchania ekspose ministra Zaleskiego.

Okropna zbrodnia

pod Lubawą na Pomorzu.

W oberży w Kiełpinach, gdzie podłożono ogień, spaliło się 6 osób i trup w trumnie.

Nowemiasto nad Drwęcą, 1. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zdarzył się w powiecie lubawskim straszny i nienotowany dawno nieszczęśliwy wypadek, mianowicie przy stosunkowo niedużym pożarze

spaliło się 6 osób i 1 trup dziecka,

które miało być nazajutrz pochowane.

Szczegóły tego mrożącego krew w żyłach nieszczęścia są następujące:

W miejscowości Kiełpiny, w powiecie lubawskim

zabawiało się dnia 29 września rb. do późnej nocy w tamtejszej oberży Ewertowskiego kilkoro osób, między niemi niejacy Rinkel i Domżalski, mieszkający wraz z rodzinami na strychu wspomnianej oberży. Na parterze zamieszkiwał Ewertowski. Około godziny 11 w nocy Ewertowski przerwał biesiadę, w której zresztą wraz z Domżalskim brał jedynie bierny udział, mówiąc, iż

musi rychło rano wyjechać

do Lidzbarka, skąd udaje się na ćwiczenia wojskowe do Grudziądza.

Wszyscy udali się na spoczynek a nad cichą wsią zapanowała głucha noc. Nagle około godziny 1-szej po północy t. zn. już dnia 30 września, mieszkańcy wsi zbudzili się

dwoma głośnemi detonacjami (hukiem)

jakoby materjałów wybuchowych a ze strychu oberży zaczęły się wydobywać słupy ognia a następnie wprost nieprawdopodobnych rozmiarów kłęby dymu. Nieliczni mieszkańcy małej wsi niezdolni byli do rozwinęcia skutecznej akcji ratunkowej, zaś pogotowie strażackie w Kiełpinach widząc gęsty dym, w pierwszej chwili nie zorjentował się o co chodzi.

Przez wyskoczenie z okna zdążyli się jednak wyratować

żona Domżalskiego i najstarsza córka Rinkela, w ogniu zaś pozostali mąż Domżalskiej, Rinkel i jego żona, trzy córki Rinkela w wieku od lat 7 do 11 oraz mały trup dziecka, spoczywający w trumnie.

Ogień dość szybko ugaszono tak, że nie wyrządził on większych strat materjalnych. Opinja publiczna wskazywała, jak zresztą potwierdziły dochodzenia wstępne, że

zachodzi tutaj zbrodnicze podpalenie w celu uzyskania nadmiernie wysokiej asekuracji.

Władze policyjne dowiedziawszy się, iż wieczora poprzedniego przebywał w oberży Ewertowskiego w Kiełpinach niejaki **Chachulski z Brodnicy,** który niespodzianie wyjechał, zaaresztowały go niezwłocznie. Również **aresztowany został Ewertowski,** którego ujęto w Grudziądzu.

Sprawozdawca nasz ustalił, że obaj podejrzani sprawcy **byli zabezpieczeni bardzo wyoko,** Chachulski bowiem był właścicielem spalonej nieruchomości, zaś Ewertowski dzierżawcą oberży.

Na miejsce wypadku natychmiast zjechały władze w osobach zastępcy starosty powiatu lubawskiego p. Budnika z Nowegomiasta, powiatowego komendanta policji państwowej p. Skalskiego i organa śledcze.

IV. konkurs samolotów turystycznych.

Pierwszy etap ukończony. — Przylot 9 awjonetek do Lwowa. Katastrofa awjonetki Aeroklubu poznańskiego. — Udział lotniczek w rajdzie.

Lwów, 1. 10. (PAT.) Wczoraj na lotnisku cywilnem wylądowało 9 awjonetek, biorących udział w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych. Pierwszy wylądował o godz. 15,25 samolot „RWD 4“ aeroklubu lwowskiego, pilotowany przez Chorzewskiego. Następnie kolejno lądowali „RWD 3“ (Warszawa) Zwirko, „RWD 4“ (Katowice) Satel, „PZL 5“ (Katowice) Kowalczyk, „RWD 4“ (Poznań) Hołodyński, „PZL 5‘ (Warszawa) Czyżewski, „RWD 7“ (Warszawa) Drzewicki, „RWD 2“ (Warszawa) Rogalski i „LKL 2“ (Lublin) Żurawski. Cztery pozostałe maszyny uległy defektowi w czasie drogi. Na lotnisku lwowskiem przybyłych lotników powitali przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Różnieckim na czele oraz przedstawiciele LOPP. Dalszy etap prowadzi do Krakowa.

Baranowicze, 1. 10. (PAT.) W czasie dwukrotnego niefortunnego startu awjonetki nr. 22 aeroklubu poznańskiego, pilotowanej przez por. Jurka Wacława, aparat uległ katastrofie tuż za lotniskiem w Baranowiczach. Konstruktor Moryson i pilot Jurek zostali przygnieceni kadłubem. Samolot ze strzaskanem śmigłem i zerwanem podwoziem skapotował. Maryson odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś pilot Jurek ogólne potłuczenia. Przyczyną katastrofy była zła pozycja przy starcie i nie opanowanie maszyny

Kraków, 30. 9. (PAT.) W ub. środę wystartowały z lotniska w Krakowie lotniczki polskie, biorące udział w pierwszym polskim rajdzie, udając się do Katowic, skąd w dzisiejszy czwartej tj. 1 października nastąpi właściwy start do lotu.

Wzbogacenie naszej literatury religijnej

Ks. biskup Adamski oświetla Misję wewnętrzną i jej stosunek do Akcji Katolickiej.

(KAP) Mimo licznych swych zajęć pasterskich, J. E. ks. dr. St. Adamski, biskup śląski, coraz to nową pracą wzbogaca naszą bibljotekę religijną. B. dyrektor krajowy Akcji Katolickiej w Polsce doskonale rozumie, jak wielkie ma przed sobą zadanie Akcja Katolicka, ile jeszcze potrzeba wysiłków, aby należycie została ona zrozumiana i aby weszła w krew i w życie naszego społeczeństwa katolickiego. Prace ks. biskupa Adamskiego w tej dziedzinie są nietylko cennem wzbogaceniem literatury religijnej, ale z właściwym autorowi zmysłem praktycznym dają niezwykle pożyteczne wskazówki, jak należy wcielać w życie myśl Kościoła odnośnie Akcji Katolickiej.

Ostatnia praca ks. biskupa, aczkolwiek nosi tytuł „Misja wewnętrzna diecezji katowickiej“, wcale nie zwęża się do zadań jednej diecezji, ale ma charakter ogólny, daje pogląd na całokształt Misji wewnętrznej.

Oddawna już na porządku dziennym stało zagadnienie, jaki ma być stosunek do Akcji Katolickiej stowarzyszeń kościelnych, bractw, kongregacyj, sodalicyj i trzeciego Zakonu. Znajdujemy na to odpowiedź w dziełku ks. biskupa. „Ojciec św. gdy go zapytano o stosunku bractw i sodalicyj do Akcji Katolickiej, rozstrzygnął, że wymienione stowarzyszenia kościelne nie należą do zespołu Akcji Katolickiej, ale zarazem zamianował je organizacjami pomocniczemi i przygotowawczemi dla Akcji Katolickiej“ (str. 130). Od siebie możemy dodać, że stanowisko powyższe Ojca św. stanowi najwyższą aprobatę dotychczasowej działalności ks. bisk. Adamskiego na terenie Akcji Katolickiej. Gdy ks. biskup na audjencji w Watykanie w r. b. przedstawił plan utworzenia z zespołu bractw, kongregacyj, sodalicyj, Trzeciego Zakonu tzw. Misji wewnętrznej, „Ojciec św. Pius XI plan ten nietylko uznał za dobry i pochwalił, ale zgóry udzielił błogosławieństwa wszystkim tym, którzy z biskupem i kapłanami swoimi współdziałać będą we wielkiem dziele Misji wewnętrznej diecezji katowickiej“ (str. 11).

W dziełku ks. bisk. Adamskiego znajdujemy jasne i treściwe wyjaśnienie, czem jest Misja wewnętrzna, jakie jej zadanie, potrzeba jej, stosunek Misji do Akcji Katolickiej, organizacja Misji, sposoby usprawnienia Misji wewnętrznej (jednolitość programu i pracy, przygotowanie do apostolstwa).

Praca ostatnia ks. bisk. Adamskiego, a przedewszystkiem idea utworzenia Misji wewnętrznej, ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju życia religijnego w naszym kraju.

Ministrowie francuscy opuszczają Berlin.



Dworzec centralny na Friedrichsstrasse w Berlinie. — Ministrowie francuscy i niemieccy ustawili się do pożegnalnego zdjęcia. Od strony prawej ku lewej: Brüning, Laval, Briand i Curtius.

Kościelne sprawy na najbliższą przyszłość w Czechosłowacji.

Przed umową watykańsko — czeską.

(KAP) W sprawie bliskiego zawarcia nowej umowy między Watykanem a rządem czechosłowackim, czyli t. zw. „modus vivendi“, prasa czeska donosi, że nuncjusz papieski w Pradze, Msgr. Ciriaci, przywiózł z Rzymu dokładne pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań. Głównymi punktami, na zasadzie których wprowadzone zostanie nowe „modus vivendi“, jest dostosowanie granic diecezyj do granic państwa (idzie tu głównie o granice diecezyj wrocławskiej i praskiej), sprawa diecezyj na słowaczyźnie, utworzenie nowej diecezyj grecko-katolickiej i w związku z tem podniesienie jednej z trzech diecezyj grecko-katolickich do godności archidiecezji, wreszcie sprawa dotacyj dla biskupów.

Umowa, jak zapewnia prasa czeska, będzie z wyraźną korzyścią dla obu stron.

7)



(Ciąg dalszy.)

— Tu się to nie zdarzy, ja w tem — przerwał posterunkowy, zaawansowany na przodownika. Strasznie był dumny, że jemu właśnie przyszedł zaszczyt asystowania przy zdjęciach i cieszył się już na myśl, iż będzie później oglądał ten obraz na ekranie wraz z swoją narzeczoną. — Wysunę się troszkę, aby i mnie chwyciło na taśmę — kalkulował chytrze w duchu.

Przymierze tak energicznych wodzów, jak ów reżyser z tekturową tubą, dyrygujący aktorami i posterunkowy-kinoman, trzymający w ryzach gapiów, pozwoliło ukończyć przygotowania do zdjęcia w ciągu 2 minut. Artyści, grający apaszów przyczaili się w malowniczych pozach za kolumnami gmachu, operator ustawił swój potężny aparat tuż obok głównego wejścia do banku, a reżyser wstąpił na stopnie amfiteatralnych schodów i podniósł dłoń wgórę na znak, że pragnie przemówić.

— Panie i Panowie! — huknął przez tubę. — Będziecie na ekranach oglądali ten obraz, więc we własnym interesie nie przeszkadzajcie nam, nie utrudniajcie ciężkiej pracy artystom. Kiedy gwizdnę, musi zapanować grobowa cisza. Ani zakaszleć nie wolno, ani krokiem postąpić... Zato potem, skoro samochody ruszą pędem, możecie hałasować, co wlezie. Proszę o to nawet. Wołajcie wtedy: „Policja! Łapać! Trzymać!“... I nie przestraszcie się huku kilku wystrzałów. Ślepe naboje nie uczynią nikomo krzywdy... A po skończonem zdjęciu nie żałujcie braw artystce, na której barkach spoczywa ciężar tej sceny...

— A gdzież ona? — spytał ktoś z tłumu.

— Już dawno jest w gmachu. Musi się skupić, zrozumiecie to, dlatego przystałem chętnie, aby tam zaczekała.

— Kto to jest, proszę pana? Smosarska, czy Malicka? —

Tajemniczy uśmieszek zaigrał na twarzy reżysera.

— Zobaczycie sami, ale wątpię, czy ją poznacie w tej roli.

— Ja poznam odrazu — mruknął policjant, odpychając pulsujący łuk tłumu. — Gdzie się pani pcha? Panie szanowny, taki pan duży, a taki jeszcze ciekawy. Nie kuścież mnie, pókim dobry, albo zepchnę całe towarzystwo na drugi chodnik — odgrażał się, zerkając wciąż ku drzwiom P. K. O. Wchodzić tam nikt teraz nie wchodzi, bo każdy wolał zaczekać na zdjęcia, ale raz po razu wychodził ktoś stamtąd i tych, pomocnik reżysera, a zarazem specjalista od „czarnych charakterów“ (jak się już rozniosło wśród tłumu) wypraszał uprzejmie ze schodów, aby nie zawadzali.

Wtem... z drzwi głównych wypadł jakiś aktor, ucharakteryzowany na typowego apasza, z nieodzownym szalikiem na szyi i podbiegł do reżysera. Ten skinął głową i podniósł wgórę dłoń z tubą.

— Proszę o spokój! — krzyknął. — Zaczynamy!

Nastała cisza cmentarna, zakłócana niekiedy echami ruchu ulicznego z zawsze ożywionej ulicy Marszałkowskiej. W wejściu do P. K. O. stanęła młoda, wytwornie ubrana dama i przystanęła, jakby onieśmielona, czy zdziwiona na widok takiego tłumu przygodnych gapiów.

Przeraźliwy gwizd przeszył powietrze.

— Czarny charakter, zaczynać! — zahuczała tubalnie tuba.

Specjalista od „czarnych charakterów“ przyskoczył jednym susem ku stojącej kobiecie i chwycił ją za ręce.

— Mam cię, ptaszyno! — wrzasnął.

— To pewnie Samborski — pisnęła jakaś jejmość z tłumu.

— Pssst! Cicho tam! Zamknij pani jadaczkę! — upominano ją z różnych stron, coraz głośniej, zagłuszając pierwsze okrzyki napadniętej.

Co to znaczy?! Na pomoc!

— Amantka głośniej! — ryczał megafon.

— Ratujcie!

— Apasze naprzód !— dyrygował reżyser.

— Policja!.. Ludzie, ratujcie mnie!... Precz, łotry! — krzyczała kobieta, nie rozumiejąc dlaczego policjant i ten olbrzymi tłum spogląda obojętnie na zuchwałą napaść. Szamotała się rozpaczliwie, ale cóż znaczyły jej słabe dłonie, do pieszczot stworzone, nie do walki. — Ratujcieeeeee!

— Dobrze gra. Bardzo dobrze — chwaliły kumoszki.

— To Nora Ney.

— Idźże pan, Nora jest niższa.

— Wiem, to Batycka.

— Ciszej, gaduły zatracone.

— Na pomoc!... Policja! To Borys Łapin!... Aresztujcie go, ja... — Łapa jednego z napastników spadła na rozkrzyczane usta.

— Motory w ruch! — ryknął reżyser. Kierowcy obydwóch samochodów zaczęli gazować silniki potężnych maszyn, i w miarowych odstępach powtarzać sygnały trąbką, a tymczasem czwórka napastników, wlokących napadniętą kobietę, zstępowała już z najbliższych stopni na chodnik.

Nagle... zaszła rzecz, zupełnie nie oczekiwana przez widzów. Z drzwi banku wypadł, jak bomba, sędziwy izraelita, w trzech susach przebył schody tak, że jego przestronny chałat utworzył, jakby spadochron i rzucił się na apaszów.

— Widzi pan? — krzyknął z wyrzutem do policjanta. — Znowu znalazł się warjat.

Posterunkowy ruszył do ataku, jak burza i w pięć sekund później już trzymał za kolnierz niepowołanego aktora, który wrzeszczał, jak opętany:

— Puścić mnie! Jestem detektywem! Pan odpowie! Aresztować tych ludzi natychmiast!

— Ależ, panie szanowny, to aktorzy filmowi.

— Hę? Jak? Aktorzy? — Rzekomego izraelitę czyli Rafała Królika zdetonowało to wyjaśnienie i anielski uśmiech wyrozumiałości na poczciwej twarzy posterunkowego.

— Hej, posterunkowy, wziąść precz tego żyda, niech nie przeszkadza, — żądał tłum; dwóch mężczyzn skoczyło na pomoc policjantowi i pomogło mu ofiarnie w przetransportowaniu Rafała Królika, w którym na nowo zbudziły się wątpliwości i wynikająca stąd chęć spieszenia z pomocą Wierze Rusanow.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

X-ty Jubileuszowy Zjazd Zw. Zrzeszeń Urzędników Sąd. Rzplitej.

W obronie uposażeń pracowników Pomorza i Śląska.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W dniach 26 i 27 września odbył się w Warszawie w sali posiedzeń Sądu Najwyższego bardzo liczny X-ty Jubileuszowy Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzplitej Polskiej. **Związek reprezentuje około 9.000 urzędników sądowych** ze wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej. Na zjazd ten przybyli m. in. nast. delegaci z Poznańskiego: pp. **Wł. Hostyński, prezes Związku; Kaz. Mrówczyński i Sylw. Kiszka — wszyscy z Poznania, oraz p. St. Kulczycki, prezes Tow. Urzędn. Sądowych z Bydgoszczy.**

Zjazd zaszczycili swą obecnością: wiceminister **St. Sieczkowski, St. Rappaport z Sądu Najwyższego, prok. dr. Piernikarski**, wiceprezes sądu p. Rozprza-Fajgel, z ramienia zrzeszeń sędziów i prokuratorów p. Zaleski, przedstawiciel adwokatów p. Laski.

Obrady zjazdu zagaił prezes Związku p. Sikorski, który powitał zebranych i odczytał depesze gratulacyjne. Okolicznościowe swe przemówienie zakończył p. Sikorski okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej; następnie powitali zjazd bardzo serdecznie wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski i sędzia dr. Rappaport.

W części uroczystej zjazdu wygłoszono trzy referaty, a mianowicie: p. Sikorski mówił na temat rozwoju organizacji urzędników sądowych, p. Trzemżalski — o czynniku orzekającym i wykonawczym w sądownictwie i p. Wróblewski — o przeprowadzonych oszczędnościach kosztem urzędników państwowych. Wszystkich referentów nagrodzono hucznemi oklaskami. Należy jeszcze zaznaczyć, że przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: przewodniczący W. Sikorski (Warszawa), członkowie Fr. Łomnicki (Warszawa), K. Sobolski (Lwów), Z. Szkolnicki (Warsz.) i sekretarz St. Olejowski z Brzeżan.

W godzinach popołudniowych oraz dnia następnego zjazd obradował w sprawach gospodarczych, poczem dokonał wyboru władz stowarzyszenia. **Prezesem Centrali został wybrany p. Wacław Sikorski** (Warszawa), **wiceprezesami pp. Fr. Łomnicki** (Warszawa) **i Wł. Hostyński** (Poznań), **sekretarzem p. Z. Szkolnicki** (Warsz.), **redaktorem czasopisma „Apel" p. J. Przyłuski** (Warsz.), **skarbnikiem p. L. Harkiewicz** (Warsz.).

Przebieg obrad był nader poważny. Obrady zjazdu zakończyły się w niedzielę późnym wieczorem uchwaleniem nast. rezolucyj:

Zjazd solidaryzuje się z memorjałem władz Związku w sprawie dopuszczenia urzędników sądowych do wykonywania ubocznych czynności zarządców mas upadłościowych i nadzorów sądowych — o ile czynności te nie kolidują z ich obowiązkami służbowemi.

Zjazd stwierdza, że obecne przeciążenie pracą w sądownictwie i prokuraturze, spowodowane jest krytycznym stanem gospodarczym Państwa i wzrostem spraw cywilnych i karnych. **Redukcja obecnych etatów mogłaby mieć miejsce po naprawie stanu gospodarczego Państwa**, zmniejszeniu się przestępczości oraz po zaprowadzeniu uproszczeń biurowych.

Zamierzone redukcje, a nie naturalny odpływ urzędników nie może dotykać ludzi obarczonych rodziną oraz takich, którzy nic nie posiadają poza uposażeniem służbowem.

Zjazd popiera memorjał władz Związku w sprawie rozdziału: a) funduszu zapomogowego i remuneracyj, b) funduszu zaliczkowego na pracę.

Zjazd domaga się, aby urzędnicy woj. śląskiego zrównani byli w płacy z urzędnikami, płatnymi ze skarbu państwa, ze względu na specjalne warunki życiowe i drożyznę. **Urzędnikom Gdyni i powiatu morskiego należy przywrócić ½ potrąceń dodatku drożyźnianego ze względu na trudne warunki bytowania, oraz aby wypłacano im dodatki mieszkaniowe, ustalone reskryptem Minist. Sprawiedl. z czerwca 1930 r. Z tych samych przyczyn należą się urzędnikom sądowym Tczewa takież zasiłki, jakie pobierają stale urzędnicy pocztowi, kolejarze i straż graniczna.** (W Niemczech urzędnik sądowy VIII stopnia pobiera 600 marek mies., a o miedzę w Polsce tylko 300 zł miesięcznie, czyż to nie rozgorycza pracowników. — Red.).

Zjazd domaga się, aby **stanowiska komorników sądowych przyznawane były wyłącznie urzędnikom sądowym.**

Sprawa odznaczeń spadła z porządku dziennego, gdyż zrzeszeni domagają się w pierwszym rzędzie poprawienia uposażeń i egzystencji urzędników sądowych Rzeczypospolitej.

H. Sambor.

Z Australji

nadesłano redakcji „Dziennika Bydgoskiego" dwa specjalne **dodatki polskie** tygodnika francuskiego „Le Courrier Australien" z 31 lipca i 7 sierpnia br. Zainteresowanie poważnego wydawnictwa w Australji sprawami polskiemi zawdzięczamy wielkiej ofiarności patrjoty polskiego i działacza przez wszystkich serdecznie poważanego, **Julijana H. Rusieckiego.** Rusiecki jest australijskim korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej. Mieszka w Sydney.

Polak kandydatem na prezydenta m. Detroit.

Były poseł do kongresu Stanów Zjednoczonych Jan Sosnowski przyjął kandydaturę na mayora miasta Detroit. Solidarne poparcie tej kandydatury przez Polonję detroicką niezawodnie zapewni jego wybór.

85 meksykańskich zbrodniarzy powieszonych na drzewach.

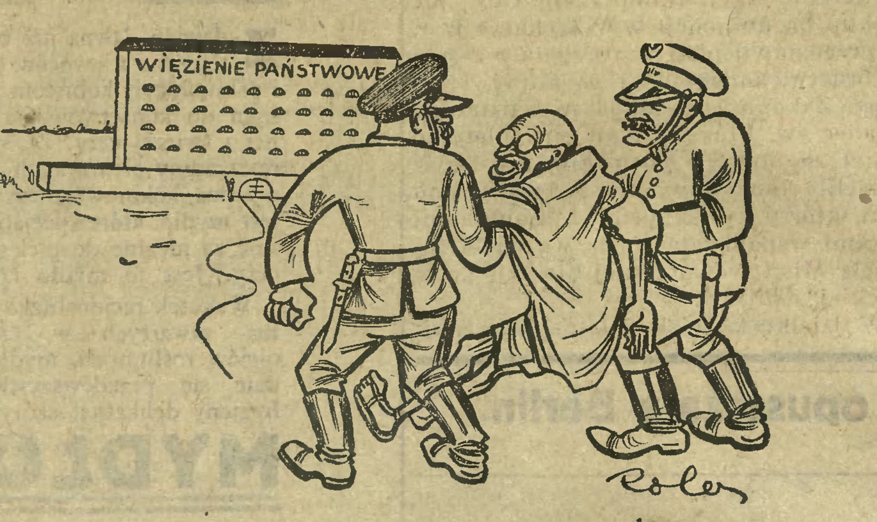
Nowy Jork. Według doniesień z Meksyku mieszkańcy miejscowości Villo Guerreao w stanie Tabasco zabili swego burmistrza, który dopuścił się gwałtu na pewnej dziewczynie.

Wobec tego gubernator stanu Tabasco wysłał do Villo Guerreao ekspedycję karną, przed którą mieszkańcy zbiegli w okoliczne lasy. Żołnierze jednak wyłowili ich i 85 powiesili na przydrożnych drzewach.

Pożar kościoła polskiego w Kanadzie.

W Beausejour, jednem z większych miasteczek Manitoby, zamieszkałem przeważnie przez Polaków, spłonął doszczętnie kościół polski i stojąca obok plebanja. Kościół zbudowano w 1912 r. kosztem 10.000 dolarów, — plebanję w jakiś czas potem, kosztem 5.000 dolarów. Udało się uratować jedynie z plebanji rzeczy, należące do ks. Sajka, salezjanina, który jest tam proboszczem.

Źle go zrozumieli!



Gandhi, będąc głodnym, prosił, aby go zaprowadzili do kozy...

Wiadomości z kraju.

Straż sowiecka strzela do bezbronnej kobiety.

Wilno. Na odcinku granicznym Krasowszczyzna patrol sowieckiej straży granicznej zastrzelił 48-letnią Anastazję Kokoszkową, mieszkankę Dryssy, która z 14-letnim synem Janem usiłowała dostać się do Polski.

Straszna śmierć robotnika w pasie transmisyjnym.

Łódź. W fabryce papieru Waengera robotnik, zatrudniony w jednym z oddziałów fabryki, pochwycony został przez pas transmisyjny. Na skutek pęknięcia czaszki poniósł on śmierć na miejscu.

Pożar w bóżnicy.

Wilno. (PAT.) W gmachu **bóżnicy żydowskiej** w Wilnie przy ul. Niemieckiej, wybuchł groźny pożar. Ogień objął momentalnie bibljotekę z nader cennemi dziełami. Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała w krótkim czasie. Jednak pastwą płomieni padło **kilkadziesiąt książek hebrajskich bezcennej wartości.** Dochodzenia ustaliły, iż pożar powstał skutkiem nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem.

Krociowe sprzeniewierzenia przed sądem.

Wilno. (PAT.) Wśród wielkiego zainteresowania ludności rozpoczął się w wileńskim sądzie okręgowym przed wydziałem karnym proces w głośnej sprawie **o nadużycia w administracji wielkich dóbr Woropajewo w powiecie postawskim, stanowiących własność Konstantego hr. Przeździeckiego.** Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni generalny plenipotent dóbr Woropajewskich **Aleksander Wardeński.**

Akt oskarżenia zarzuca Wardeńskiemu przywłaszczenie sobie na szkodę hr. Przeździeckiego **kwoty przeszło 700.000 zł oraz podrobienie pokwitowań na 86 i 85 tys. zł.** Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł nadleśniczy lasów dóbr woropajewskich **Aleksander Chocianowicz**, oskarżony o przywłaszczenie sobie **przeszło 52.000 zł.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonego Wardeńskiego, który do winy się nie poczuwa. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Tydzień rekordowy przeładunków.

Tydzień ubiegły wykazał w obrocie portowym Gdyni nowy rekord **129.354 ton** wobec 103.759 ton w tygodniu poprzednim.

Zaznaczyć należy, że ostatni rekord polski wynosił 122.458 ton.

Eksporterzy „przepraszają" złotego polskiego.

W ślad za polskim związkiem maklerów okrętowych, związek gdyńskich eksporterów portowych na odbytem nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił obliczać stawki tzw. „curante rate" w złotych polskich. Dotychczas, w myśl międzynarodowych zwyczajów, stawki te obliczane były **w funtach angielskich.**

Uchwała obowiązuje od 1-go października br.

Znowu nieszczęśliwy wypadek w porcie.

Przy molo węglowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Czupryna Michała, zamieszkałego w Gdyni przy ul. Portowej 39.

Wypadek zdarzył się podczas ładowania węgla na okręt łotewski. W czasie ruchu windy okrętowej oderwał się od masztu bolec żelazny wagi około 1½ kg i spadł z wysokości 12 metrów na głowę Czupryna, zadając mu śmiertelną ranę. Czupryn w kilka minut później nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zły przykład.

„Dziennik Gdyński" pisze ze słusznem oburzeniem, że ozdobne orły polskie, kute z żelaza, dla budującego się gmachu Banku Rolnego, zostały powierzone do wykonania niemieckiej firmie w Gdańsku, bez zażądania ofert od firm polskich.

Że firmy polskie wywiązałyby się ze swego zadania, świadczy najlepiej fakt, iż podobne orły, wykonywane już były miejscowemi siłami dla Marynarki Wojennej na Oksywiu.

Rzemiosło w Gdyni na ostatniem zebraniu założyło protest przeciwko forytowaniu firm obcych przez instytucje państwowe.

Skutki pijaństwa.

Kazimierz Przybylski z Grabówka, idąc nocą w stanie podchmielonym od Gdyni ku parowozowni, został najechany przez parowóz, skutkiem czego maszyna odcięła mu prawą nogę powyżej kostki i dotkliwie poturbowała nieszczęśliwego.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia.

Dnia 4 października przybędzie do Gdyni z Wrocławia wycieczka dziennikarzy niemieckich.

Jak w Danji likwiduje się dzikie strajki?

Kopenhaga. Sąd rozjemczy, powołany do likwidacji strajku robotników portowych, skazał związek robotników za wywołanie dzikiego strajku na zapłacenie grzywny w wysokości 20 000 koron. Jak wiadomo, robotnicy żądali 10%-go dodatku za ładowanie drzewa z kilku różnych miejsc. Żądania te sąd uznał za nieuzasadnione. Praca została podjęta.

Polacy coraz liczniej uciekają z Bolszewji.

Nowogródek. W tych dniach na odcinku Nowogródczyzny, granicząnym z Rosją Sowiecką na strażnicy K. O. P. w Balkanj pow. nieświeski przekroczył granicę obywatel sowiecki Maksym Sobolewski wraz z rodziną, składającą się z 9 osób oraz inwentarzem żywym z zabranej mu na rzecz kolektywy gospodarki. Sobolewski pochodzi ze wsi Puzowo w rejonie kopylskim. Na strażnicy Kul, pow. nieświeski, został zatrzymany za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji Sowieckiej do Polski duchowny prawosławny Neisan, zamieszkały ostatnio w Nowo Mikołajewsku, który zbiegł na skutek prześladowań religijnych.

Co łączyło zastępcę Starosty Krajowego

z aferzystą i domniemanym szpiegiem Bogdanowem.

Sensacyjny proces z oskarżenia dr. Huberta w Poznaniu.

Poznań, 29. 9. Swego czasu obszernie omawialiśmy na łamach „Dziennika" aferę niejakiego Bogdanowa, który swe życie, pełne oszustw, sprzeniewierzeń i innych kryminalnych sprawek zakończył strzałem samobójczym na cmentarzu poznańskim. „Inżynier" Bogdanow, jak się obecnie okazuje żyd nazwiskiem Lipszyc, miał na swem sumieniu między innemi przestępstwami także zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. W swojej ożywionej „działalności" Bogdanow wykorzystywał swoje liczne znajomości i szerokie wpływy swoich wysoko postawionych przyjaciół. Do tych przyjaciół, najwięcej mu oddanych i złączonych z nim przeróżnemi interesami miał należeć

zastępca poznańskiego starosty krajowego i profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Juljan Hubert.

Jego związki i tajemnicze interesy z Bogdanowem poruszył w broszurze, przez siebie wydanej, niejaki Święcicki, zredukowany urzędnik magistratu poznańskiego. Dr. Hubert uczuł się obrażony i oskarżył Święcickiego o zniewagę. Dodać należy, że

z sensacyjnemi rewelacjami na tle działalności urzędowej i prywatnej dr. Huberta wystąpił niedawno nasz bratni organ poznański „Nowy Kurjer".

Proces dr. Huberta przeciw Święcickiemu rozpoczął się w poznańskim sądzie grodzkim w poniedziałek, 28 września.

Rzecz zrozumiała, że proces, którego głównym bohaterem jest upiorny cień zmarłego samobójczą śmiercią genjusza zbrodni, szpiega i oszusta Lipszyc-Bogdanowa, a w którym w charakterze świadków występują najwybitniejsze osobistości Poznania, wywołał w szerokich kołach społeczeństwa, zwłaszcza w sferach urzędniczych i prawniczych, olbrzymie zainteresowanie

Powietrze naładowane jakąś dziwną tajemniczością i dusznością. Ogólne poruszenie wywołuje pojawienie się głównych świadków procesu: mecenasa dr. Czerwińskiego, adwokata dr. Nowosielskiego, b. posła Hertza, prezesa Seweryna Samulskiego, starosty krajowego Begalego, komisarza Tomasza Żbikowskiego, generała broni w stanie spoczynku Kazimierza Raszewskiego, radcy Czajkowskiego, inż Maćkowiaka, prezesa Baranowskiego i Andrzejewskiego. Powszechną uwagę zwraca również obecność

wytwornie ubranej damy — wdowy po zmarłym Grzegorzu Bogdanowie,

zawezwanej na życzenie obrony Święcickiego w charakterze świadka dowodowego.

Na salę rozpraw wkracza trybunał i sędzia Stach (przewodniczący) oznajmia rozpoczęcie rozprawy. Oskarżonego Święcickiego bronią w dalszym ciągu adwokaci Lompa i Żabski, dr. Huberta zastępuje adwokat Machciński.

Po odczytaniu listy świadków

jako pierwszy zeznaje komisarz P. P. Tomasz Żbikowski, który prowadził śledztwo w sprawie Bogdanowa.

Przewodniczący: Czy świadek znał osobiście Bogdanowa?

Kom. Żbikowski: Nie.

Przew.: Co świadek może powiedzieć na okoliczność, że dr. Hubert sprowadził do Poznania szpiega i oszusta Bogdanowa i osobiście przyczynił się do wyrobienia Bogdanowowi nielegalnego obywatelstwa polskiego?

Kom. Żbikowski: Sprawy tej nie badałem, ani też nie mojem to było zadaniem.

W dalszym ciągu swych zeznań kom. Żbikowski stwierdza, że od żony zmarłego Bogdanowa wiadomem mu jest, że

dr. Hubert znał się osobiście z Bogdanowem oddawna i że z tym Bogdanowem łączyły dr. Huberta zażyłe stosunki towarzyskie i handlowe.

Dochodziło nawet do tego, że kilkakrotnie dr. Hubert sypiał w domu Bogdanowa. Świadek czytał oryginalne zestawienie rachunków dr. Huberta, z których jasno i niezbicie wynika, że oskarżyciel prywatny zawierał z rzekomym Bogdanowem szereg stosunków handlowych. Wiadomo również świadkowi, że rzekomy Bogdanow w latach 1923 i 1927 domagał się od dr. Huberta zwrotu 4 tysięcy marek polskich, przewalutowanych na dolary. W dochodzeniach, jakie prowadził w związku z samobójstwem rzekomego Bogdanowa na cmentarzu garnizonowym, nie potrafił on ustalić,

czy Bogdanow był szpiegiem na rzecz państw ościennych,

stwierdza jednak, że i w tym kierunku miał pewne poszlaki.

Niemałą sensację, zwłaszcza na galerji, wywołało oświadczenie kom. Żbikowskiego, że

w zeznaniach swych musi być powściągliwy, gdyż i tak już niejednokrotnie grożono mu, że jeżeli za dużo będzie gadał, to dostanie kulą w łeb!

Świadek przypomina, że żona rzekomego Bogdanowa, rozmawiając z nim o stosunkach, jakie łączyły jej męża z dr. Hubertem, zaznaczyła przy omawianiu pewnej sumy rozliczeniowej, że „tej sprawy nie należy poruszać, a ja nawet mogę utracić życie"...

Komisarz Żbikowski wyjaśnia, że wdowa po rzekomym Bogdanowie zwierzyła mu się, że pewnego razu dr. Hubert doradzał jej, aby oddała mu na przechowanie złoto.

Świadek stwierdza dalej, że córka rzekomego Bogdanowa w miejsce przysięgi zeznała, jakoby ojciec jej skarżył się, że dr. Hubert kilkakrotnie oszukał go przy wymianie dolarów i w transakcjach z akcjami. Bogdanow miał się córce kilkakrotnie żalić, że

jednak dr. Hubert jest od niego mądrzejszy!...

Świadek stwierdza jeszcze, że wiadomem mu jest, iż Bogdanowowie mówili źle po polsku, że dr. Hubert odbywał z Bogdanowem podróże do Berlina i że prywatna sekretarka Bogdanowa, niejaka panna Ładecka, zaprotegowana B. przez gen. Raszewskiego, była jednocześnie urzędniczką oddziału II. przy D. O. K.

Po przesłuchaniu kom. Żbikowskiego na salę wezwano drugiego świadka w osobie adwokata i notarjusza dr. Czerwińskiego. Świadek, którego sąd zwolnił z tajemnicy zawodowej, zeznaje co następuje:

„Pewnego razu w kancelarji mojej zjawił się Bogdanow i przedłożył mi

oryginał dekretu, stwierdzającego obywatelstwo polskie Bogdanowa, przyczem oświadczył, że go to kosztowało 1000 dolarów.

Czy te 1000 dolarów miał otrzymać dr. Hubert za napisanie opinji o Bogdanowie, tego powiedzieć nie mogę".

Trzeci świadek dr. Z. Nowosielski, adwokat i notarjusz, nie zasłaniał się tajemnicą zawodową i zeznał, że nie wie, aby Bogdanow dał oskarżycielowi z tytułu uzyskania obywatelstwa polskiego 1000 dolarów.

Rewelacyjne są zeznania prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Seweryna Samulskiego, który w lipcu 1923 r. jako przewodniczący komisji rewizyjnej Wojewódzkiego Związku Komunalnego badał rachunkowość Związków Komunalnych Starostwa Krajowego.

Prezes Samulski stwierdza, że zdał on wówczas raport do organów przełożonych, iż

przy dostawie węgla na rok 1922-23 Związek Komunalny został poszkodowany o 793 dolary.

Zakupów dokonywał z ramienia starostwa dr. Hubert, kontrakty zawarte zostały na 1100 ton z kopalniami w Małopolsce w stawkach jakoby tańszych od poznańskich dostawców. Później oświadczono p. Samulskiemu w Starostwie Krajowem, że straty nie były tak wielkie i że sprawę przeciw dr. Hubertowi skierowano na drogę dyscyplinarną.

Sprawa ta do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze załatwniona.

Następny świadek, gen. Raszewski, stwierdza, że pamięta dokładnie, jak

Bogdanow kilkakrotnie ostrzegał go przed oskarżycielem prywatnym i skarżył się, że dr. Hubert pokrzywdził go o 500 sztuk złota.

Świadek radca Adolf Czajkowski oświadczył, że dr. Hubert w wewnętrznej swej polityce operował sumami nieraz zawrotnemi z zadziwiającą elastycznością i swobodą. Administrując różnemi zakładami, miał pożyczyć bez żadnych skrupułów z jednego z wojewódzkich zakładów, a mianowicie

Kasy Wdów i Sierot aż 600 tys. złotych, bez wiedzy i zgody wydziału wojewódzkiego.

Ponieważ główny świadek, wdowa po zmarłym Bogdanowie zeznawać wskutek nagłej niedyspozycji nie mogła, sędzia Stach odroczył rozprawę do dnia następnego.

Angielskie miasto dziesięć tygodni pod wodą.



Miasto Beutley spotkała ta katastrofa. Stan wody nie jest wysoki, ale woda od tygodni nie chce ustąpić. To też wielu domom grozi zawalenie się z powodu rozmokłych fundamentów. Ponieważ woda jest tak płytką, że i łódź po niej płynąć nie może, więc mieszkańcy muszą brodzić po niej, jak to widdzimy na rycinie.

Sensacyjne wyścigi motocyklowe na berlińskiej „Avus".



No słynnym torze wyścigowym pod Berlinem „Avus" odbyły się ubiegłej niedzieli wielkie wyścigi motocyklowe. — Rycina przedstawia wyścigi motocyklów z przyczepkami przy skręcie. Siedzący w przyczepce wychyla się zupełnie z wozu podczas szalonej jazdy na skręcie, ażeby utrzymać równowagę maszyny.

Z Rosji sowieckiej.

Sobór Zbawiciela w Moskwie — kopalnią złota dla bolszewików.

Olbrzymi sobór Zbawiciela w Moskwie, który burzą obecnie bolszewicy, stał się dla nich kopalnią złota w dosłownem znaczeniu. Kopuły soboru, którego budowa kosztowała 15 milj. rubli i trwała 44 lata, pokryte były blachą szczerozłotą. Po zdjęciu pokrycia kopuł okazało się, iż otrzymano czystego złota przeszło 2 centnary, co przy obecnych cenach tego metalu wynosi zgórą 1 miljon rubli w złocie.

Za groźbę zabójstwa komunisty grozi kara 3-letniego zesłania na Syberję.

Prezydjum ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej, oraz sowiet komisarzy ludowych uzupełnił kodeks karny paragrafem 691-ym, na podstawie którego podlegają karze trzechletniego zesłania na Syberję osoby, które grożą zabójstwem urzędnikom sowieckim. Włączenie paragrafu tego do kodeksu karnego świadczy o wzroście niezadowolenia i nienawiści ludności Ukrainy sowieckiej do bolszewików, która się wyraża w ciągłych groźbach skierowanych przeciw komunistom i pracownikom sowieckim.

„Piatiletka" nie udaje się.

Z Moskwy donoszą, że z każdym miesiącem zmniejszają się szanse wypełnienia programu trzeciego roku piatiletki. Sądząc podług danych statystyki oficjalnej, byłoby cudem, żeby ku końcowi bieżącego roku program produkcji zrównał się z faktycznem jego wypełnieniem. Coprawda porównując produkcję zeszłych lat z tegoroczną, trzeba przyznać, że się znacznie wzmogła. W główniejszych gałęziach przemysłu wzrost produkcji wynosi 15—20%, jednak program „piatiletki" przewidywał wzrost o całe 46%.

Wszechświat w miniaturze.

Wszystko co dotyczy wszechświata, rozmiary i odległości, jest tak gigantyczne i swym ogromem przygniatające, że przekracza to granicę pojmowania i rozumu ludzkiego. Ażeby choć jakie takie mieć wyobrażenie o bezbrzeżach kosmicznych, przetłumaczamy sobie tajniki przestworzy na pojęcia i do rozmiarów dla ludzkiego umysłu dostępne.

Wyobraźmy sobie naszą kulę ziemską w pomniejszeniu stumiljonowem jako kulkę o średnicy 13 cm. w rozmiarach średnicy piłki. W tej skali będzie nam łatwiej pojąć absolutne odległości miljonów i miljardów km, które w tym stosunku skurczą się do metrów i kilometrów. Jeżeli wyobrazimy sobie nasz system słoneczny w tem samem pomniejszeniu co ziemię, uzyskamy obraz następujący:

Księżyc przedstawia nam się w wielkości orzecha włoskiego a odległość jego od ziemi wynosi 4 m. Planetę Wenus, mającą te same mniejwięcej rozmiary co ziemia, widzimy w odległości 350 m. Słońce ma średnicę bądź jak bądź poważną, bo 14 metrów i znajduje się w oddaleniu półtora km. od ziemi. Między słońcem i Wenus zaznacza się w odległości 600 m. od słońca planeta Merkury w postaci kuleczki o średnicy 5 cm. Mars o połowę mniejszy od ziemi, trzyma się na odległości 2,5 km. od słońca. Odległości innych planet wzrastają teraz już ogromnie. Jupiter, w postaci wielkiego koła o średnicy 1,40 m. oddalony jest blisko 8 km. od słońca. Dalej następują Saturn o średnicy 1,20 m. w odległości 14 km, Uranus o średnicy 50 cm. w odległości 29 km, wreszcie widzimy jeszcze planetę Neptun jako kulę o 55 cm. średnicy w odległości 45 km. od słońca. Jeszcze raz tak daleko oddalony od słońca jest niedawno odkryta planeta Pluto, widoczna już tylko jako kuleczka formatu groszku.

Tak przedstawiają się stosunki w naszym systemie słonecznym. Lecz już najbliżej słońca naszego położona gwiazda stała oddalona jest od niego o 400 tys. km. Ażeby jako tako pojąć odległości dalszych gwiazd stałych, pomniejszymy 13 cm. kulę ziemską jeszcze o 100 miljonów razy, tak że skurczy się ona do rozmiarów atomu. Słońce w tem pomniejszeniu nie będzie większe od czubka igły, a planeta Neptun oddalona jest od słońca o 1 mm. Przy tej pomniejszonej skali najbliższa gwiazda oddalona jest od słońca o 4,4 m. Dalsze gwiazdy stałe oddalone są tysiące razy dalej, a odległości między niemi są tak olbrzymie, że zderzenie się tych płytków w oddaleniu kilkudziesięciu m. od siebie uważać należy za wykluczone. Nasza droga mleczna, do której należy także nasz system słoneczny, zmalała w tej skali do rozmiarów soczewki o średnicy 20 km. Tworzy ona niejako obłok gwiazdowy, jakich w przestworzach znajdują się tysiące. Najbliższa z tych mgławic Andromeda położona jest w tem zmniejszeniu w oddaleniu 1000 km. poza drogą mleczną. Świeżo odkryte mgławice oddalone są wiele tysięcy razy dalej.

Wszystko to dla umysłu ludzkiego nieskończone i wieczne.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Co wolisz 50 złotych, czy tydzień aresztu.

Oskarżony: — Jeśli pan ma przy sobie, to poproszę te 50 złotych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

W administrację oddano: ks. Stanisławowi Bednarkiewiczowi, proboszczowi w Kościanie, parafję w Gryżynie (pow. Leszno); ks. radcy Walentemu Kołasińskiemu, proboszczowi w Górce Duchownej, parafję w Buczu; ks. Ignacemu Węcławskiemu, prof. w gimn. w Rawiczu, parafję w Krzycku Małym.

Na wikarjat powołano: ks. Kazimierza Bobera z Wronek do Międzychodu; ks. Bogumiła Brylińskiego z Międzychodu do Odolanowa; ks. Marjana Finkego z Rogoźna do Wronek; ks. Edwarda Frąckowiaka z Odolanowa do Chodzieży; ks. Nikodema Nowaczyńskiego z Chodzieży do Komornik.

Pocztowe bibljoteczki wędrowne.

W dalszym rozwoju akcji kulturalno-oświatowej wśród urzędników pocztowych zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów otwarcie następnych bibljoteczek wędrownych, zawierających po 100 dzieł każda, przy urzędach pocztowych Toruń I., Toruń II., Chełmno, Wąbrzeźno, Działdowo, Brodnica, Grudziądz I, Grudziądz II, Świecie n/Wisłą, Laskowice i Jabłonowo Pom. Z bibljoteczek mogą korzystać wszyscy pracownicy pocztowi na miejscu jak również pracownicy okolicznych urzędów i agencyj pocztowo-telegraficznych.

Otwarcie bibljoteczek w **Grudziądzu i Toruniu** nastąpiło przez delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Marję Gąsiorowską w obecności prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. S. Maciejewskiego. (PAT).

Sześciomiesięczny kurs pielęgniarski w Poznaniu.

W wojewódzkiej klinice dla kobiet i szkole położnych w Poznaniu, ul. Polna 17, rozpocznie się z dniem 2 stycznia 1932 r. sześciomiesięczny kurs pielęgniarski.

Zgłoszenia z dołączonem świadectwem moralności nadsyłać należy w terminie do dnia 1 grudnia 1931 r. do Dyrekcji Wojewódzkiej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu.

Koszta uczestniczenia w kursie pielęgniarskim wynoszą przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu 600 zł, płatnych w 2 ratach kwartalnych po 300 zł.

Przyjęte uczennice powinny posiadać własną pościel, bieliznę i naczynia do jedzenia.

Lekkomyślne strzały.

Pobiedziska. Z Promna, pow. Poznań, odprowadzili Wiza Jan i Dominik Aleksander kolegę Cieślaka Wł. do Biskupic. W odległości 300 mtr. za Promnem w kierunku wsi Góra napotkali jadącego rowerem Busslera Ericha, lat 19, z Promna, którego zapytał Wiza, dlaczego jedzie rowerem bez światła, na co Bussler oddał 6 strzałów z browninga i zranił Wizę 4 strzałami mianowicie w lewą pierś, w prawą pachwinę, prawe ramię i lewą szczękę. Dominik i Cieślik początkowo zbiegli a później na jęki rannego wrócił Dominik i zaprowadził Wizę do domu. Bussler został aresztowany i odstawiony do sądu grodzkiego w Pobiedziskach.

Murarz spadł z rusztowania

Poznań. Poznańskie pogotowie wezwano na Wały Zygmunta, gdzie z 1-go piętra budowli wyższej szkoły handlowej spadł 26-letni robotnik Stanisław Korcz, zam. ul. Jeżycka 36.

Po doraźnym opatrunku przewiozło pogotowie Korcza do szpitala.

Ofiara wypadku odniosła ogólne potłuczenie i wywichnięcie stawu skokowego.

ZMARLI.

Ś. p. **Jan Kasprzycki**, lat 64, z Niechanowa.

Ś. p. **Jan Lelaş**, z Poznania, architekt lat 63.

Wągrowiec.

O pomoc dla bezrobotnych. Starosta powiatowy p. dr. Rościszewski zaprasza na zebrnie konstytucyjne, które odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 18 w sali sejmiku powiatowego w starostwie w celu stworzenia komitetu powiatowego niesienia pomocy bezrobotnym.

Mecz ping-pongowy. Między K. S. „Nielbą" a S. M. P. rozegrano mecz ping-pongowy. Zwyciężyła „Nielba" w stosunku 4:1.

Pożar powstał w zabudowaniach p. Liski przy ul. Szerokiej i to w chlewie lokatora Tafelskiego, gdzie było nagromadzone siano i słoma,

Gniezno.

Komitet pomocy bezrobotnym. Staraniem starosty powiatu gnieźnieńskiego p. Słabego zawiązał się w Gnieźnie powiatowy komitet pomocy bezrobotnym, który zwrócił się z apelem do obywatelstwa powiatu gnieźnieńskiego i miejskiego o składanie datków na pomoc dla bezrobotnych. Wszelkie datki w zbożu skierować należy do składnic: Rolnika w Gnieźnie, Rolnika w Witkowie, p. R. Poniatowskiego w Kłecku, Drożdżyńskiego w Kiszkowie i Vostraka w Czerniejewie. Ziemniaki należy odstawić na miejsce przez wójtostwo wskazane, odzież zaś na miejsca, wskazane przez pp. burmistrzów, natomiast gotówkę do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gnieźnieńskiego na konto 58972.

Świekatowo

Srebrne gody małżeńskie. Ks. prob. Herman odprawił w kościele parafjalnym uroczystą mszę św. na intencję małżonków Antoniostwa Szulców z Niem. Łąk, którzy w tym dniu obchodzili swe srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże".

Budowa mleczarni spółdzielczej. Przed niedawnym czasem zawiązała się tutaj z inicjatywy Kółka Rolniczego spółdzielnia mleczarska która przyjąwszy prywatną mleczarnię z rąk p. Gołębiowskiego przystąpiła do budowy własnej mleczarni, w dogodnym punkcie ośrodka wsi na gruncie p. Wojtalewicza. Gmach został już wybudowany a obecnie pracuje się nad wykończeniem prac i urządzeniem wnętrza. Uruchomienie nowej mleczarni, której koszta budowy wyniosą kilkadziesiąt tysięcy złotych, nastąpi jeszcze w bieżącym sezonie.

Powstańcy i Wojacy przy pracy. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków wierne staremu statutowi — związkowi poznańskiemu — nie mające najmniejszej chęci pójścia na podwórko „Strzelca" rozpoczyna zbliżający się zimowy okres pracy oświatowej urządzeniem przedstawienia amatorskiego.

Pierwszy warsztat ślusarsko-mechaniczny. Świekatowo jako wieś czysto rolnicza odczuwała od dawna brak jakiegoś przedsiębiorstwa ślusarsko-mechanicznego mogące mieć tutaj dostateczne powodzenie. Chcąc tym życzeniom uczynić niejako zadość osiadł się tutaj w ostatnim czasie p. Ziółkowski, syn zacnego rolnika z Przysierska, otwierając tu warsztat ślusarsko-mechaniczny.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego. W Brzeźnie, okazałej wsi rolniczej, sprawiło sobie tamtejsze Kółko Rolnicze własny sztandar, którego poświęcenie nastąpić ma w niedzielę 11 października br.

Z Inowrocławia.

Organizowanie akcji pomocy bezrobotnym w powiecie inowrocławskim. W ub. tygodniu odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym przy udziale 24 osób z wszystkich warstw społeczeństwa w sali obrad sejmiku powiatowego. Zebraniu przewodniczył starosta p. Kutzner i przedstawił sprawozdanie jedynie w ogólnych cyfrach zeszłorocznej pomocy bezrobotnym, ponieważ było już opublikowane, a rachunki Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym badała komisja, składająca się z pp.: dr. B. Brodnickiego z Wielkiej Kołady i wicedyrektora Mańczaka z Mątew, stwierdzając ich zgodność. P. starosta podziękował wszystkim tym, którzy nieśli jakąkolwiek pomoc, łagodząc dolę bezrobotnych, poczem podjęto dyskusję nad organizacją pomocy dla bezrobotnych w nadchodzącej zimie. W ożywionej dyskusji brali udział pp.: poseł Dembiński z Węgierc, wiceprezydent Juengst, ks. dziekan Kubski, Czesław Kołek z Murzynna, Klóskowski z Rojewa, dyr. Nehring z Mątew, prezes Ruszczyński z Ściborza, Rutkowski z Suchowic, Znaniecki z Łąkocina, Zabłocki z Cieślina i inni. Wszyscy mówcy uważali taką akcję za swój moralny obowiązek, lecz w akcji tej powinni wziąć udział nietylko ziemianie i wielki przemysł, ale także robotnicy rolni, włościanie i urzędnicy. Ustalono następujące normy, by ratować rzesze bezrobotnych w czasie zimy od ostatecznej nędzy i głodu: ziemianie i włościanie dadzą po ½ kg. żyta z każdej morgi posiadanej ziemi ornej, deputatnicy 50 kg. ziemniaków na rodzinę, a urzędnicy po pół procent miesięcznych poborów w czasie od 1 października br. do 31 marca 1932. Aby uzgodnić wszczętą akcję z inicjatywą rządu, a także z tą samą akcją władz kościelnych, nie pomijając nikogo, przeprowadzenie zbiórki na terenie powiatu postanowiono powierzyć komitetom parafjalnym i odrazu przystąpiono do wyboru osób bez różnicy stanu wyznań i narodowości, które poprosi się na członków tych komitetów. Wydzielanie zapomóg powierzy się pp. wójtom. Na zebrane dary w zbożu i cukrze urządzone będą składnice w siedzibach poszczególnych wójtostw, natomiast okopowizna (ziemniaki, warzywa) mają być odstawione wprost do kuchni ludowej w Inowrocławiu i Gniewkowie, zaś ofiary pieniężne na konto Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. inowrocławskiego.

Okropny los nieślubnego dziecka.

Wyrodna matka roztrzaskała dziecku czaszkę i wrzuciła je do dołu kloacznego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

Chojnice. Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa sądowa o zabójstwo noworodka. Na ławie oskarżonych zasiadła 24-letnia robotnica Franciszka Heltówna z Czarnowa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes izby karnej sędzia Staruszkiewicz, oskarża prokurator Stefanicki. Oskarżona staje bez obrońcy. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej, że dnia 2 lipca bież. roku zamordowała noworodka płci żeńskiej, przez nią urodzonego. Rzecz ma się następująco:

Oskarżona była zatrudniona w charakterze służącej u rolnika Bolesława Miszewskiego w Brusach. Krytycznego dnia porodziła o godz. 3,30 rano dziecko żywe płci żeńskiej. Chcąc zataić przed światem występek, popełniła nową zbrodnię. Zaraz po porodzie uchwyciła dziecko za dolne kończyny i z całej siły uderzyła głową dziecka o siedzenie ustępu, w którym dziecko przyszło na świat. Wskutek silnego uderzenia, głowa dziecka rozstrzaskała się. W ten sposób zabiła dziecko. Bu usunąć ślad popełnionej zbrodni, wrzuciła zwłoki noworodka do dołu kloacznego wraz z łożyskiem. Po dokonaniu zbrodni położyła się spać. Za dwie godziny udała się ponownie do ustępu i hakiem wydobyła zwłoki, ponieważ obawiała się wykrycia zbrodni. Zabrała stamtąd dziecko i zaniosła je do pralni, gdzie ukryła je w piecu. Chciała następnie wykopać w ogrodzie dół i zwłoki tam zakopać.

Gospodarz zbrodnię wykrył, a wyrodna matka do winy się przyznała. Zbrodnię swą tłumaczyła wstydem przed rodzicami i społeczeństwem.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zasądził oskarżoną na karę zwykłego więzienia przez 2 i pół roku. Z powodu ubóstwa koszta postępowania zostały nałożone na skarb państwa.

Oskarżona wyrok przyjęła.

Wiadomości z Chełmży.

Osobiste. W środę, 23 września pobłogosławiony został w kościele św. Jakóba w Toruniu związek małżeński pomiędzy p. Feliksem Ziemlewskim, urzędn. Banku Ludowego w Chełmży i p. Zofją Dybowską z Torunia. Uroczystego aktu zaślubin dokonał ks. prałat Szuman z Nawry w asyście ks. ks. Wydrowskiego i Kamińskiego. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Przeniesienia. Z dniem 1 października powołany został na stanowisko katechety przy tut. państw. gimnazjum humanistycznego ks. dr. Józef Smoczyński w miejsce ks. profesora Feliksa Banieckiego, którego mianowano proboszczem w miejscowości Lignowy w powiecie gniewskim.

Z Sodalicji Marjańskiej. W niedzielę, 27-go września w kościele pokatedralnym odbyło się uroczyste przyjęcie 22 nowych członkiń do Sodalicji Marjańskiej. Uroczyste ślubowanie nowych sodalistek odebrał ks. prałat Szydzik w asyście ks. Kinki, poczem od głównego ołtarza udano się w procesji do kapliczki św. Juty, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Szydzik.

Wielkie zawody sportowe Kat. Stow. Młodzieży „Promień" urządzone zostały staraniem prezesa A. Bieńkowskiego. Wyniki były następujące: Bieg 100 m.: I. Józef Wiśniewski 12,4 s., II Ignacy Polcyn 12,9 s. Bieg 800 m.: I Józef Wiśniewski 2,28 m., II Franciszek Wilczyński. Bieg 3.000 m.: I Józef Szczutowski 10 m. 9 s., II Józef Wiśniewski. Rzut oszczepem: I E. Olkowski 31,20 m., II. Bernard Lewandowski. Rzut dyskiem: I. Józef Wiśniewski 23,80 m., II. E. Olkowski. Rzut granatem: I. Edmund Wiśniewski 56,85 m., II. B. Lewandowski. Pchnięcie kulą: I. Józef Wiśniewski 8,20 m., II. Franciszek Tułodziecki. Skok wdal: I. E. Wiśniewski 6,10 m., II. Fr. Tułodziecki. Skok wzwyż: I. Józef Wiśniewski 1,40 m., II. E. Olkowski. Skok o tyczce: I. Edmund Olkowski 2,10 m., II. Edm. Wiśniewski. Po południu odbyło się w Domu Katolickim uroczyste zebranie, połączone z kawką oraz rozdaniem nagród. Zebranie zagaił prezes Bieńkowski. Wiersz zadeklamował Edm. Olkowski, a ks. patron Kinka wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przemawiał ks. prałat Szydzik, wspominając o 600-letniej rocznicy pamiętnej bitwy pod Płowcami. Dodać należy, iż podczas kawki przygrywała własna orkiestra pod batutą kapelm. p. Kasprzewskiego.

Na 10 dni więzienia skazany został wyrokiem sądu okręgowego w Toruniu członek orkiestry P. W. Walczak, który na drodze publicznej napadł i pobił Franciszka Kałamarskiego, członka orkiestry S. M. P.

Wiadomości z Chełmna.

Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Chełmnie zwraca się z uprzejmą prośbą do władz, instytucyj państwowych, komunalnych i prywatnych, by w razie wakujących wolnych posad zechcieli łaskawie zgłaszać takowe u prezesa B. Szałwickiego, ul. Dominikańska 26. Bezrobotnych pracowników umysłowych niezorganizowanych przyjmuje sekretarz związku p. Ławicki, ul. Rynkowa 1, za uprzedniem okazaniem świadectwa wyuczenia.

Zebranie oficerów rezerwy powiatu chełmińskiego odbyło się w kasynie oficerskiem 66 p. p. przy udziale około 40 oficerów. Zebraniu przewodniczył dowódca 66 pp. p. płk. dypl. Koc, który również wygłosił treściwy referat o zadaniu i pracy oficera rezerwy w życiu społecznem, w którem Związek Oficerów Rezerwy winien na każdym kroku przodować i świecić przykładem. P. kpt. Białońs odczytał rozkaz dowódcy O. K., nakreślający obraz pracy oficerów rezerwy, poczem p. kpt. Piotrowski zreferował udział oficerów rezerwy w pracach p. w. W ożywionej dyskusji p. kpt. rez. Szymański, prezes chełmińskiego koła podkreślał konieczność i nawoływał oficerów rezerwy do energicznej pracy społeczno-wojskowej.

Wyniki zawodów o mistrzostwo klubu oddziału młodszego. Dorocznym zwyczajem gimnazjalny klub sportowy zorganizował na zakończenie sezonu lekkoatletycznego zawody o mistrzostwo klubu. Program przewidywał konkurencje dla młodszych i dla starszych powyżej 16 lat. Zawody urządzono na tutejszym stadjonie miejskim. Juniorzy uzyskali następujące wyniki: a) w biegu na 60 m. pierwsze miejsce zajął Gołębiewski w czasie 8,1 sek., 2. Sarnecki; b) w skoku wdal: 1. Baumgart 4,77 m., 2. Zastępowski 4,63 m.; c) w skoku wzwyż: 1. Roman 196 cm., 2. Baumgart 131 cm.; d) w pchnięciu kulą: 1. Niedźwiecki 8,94 m., 2. Roman 8,91 m.

Wybuch „pamiątki wojennej".

Leszno. We wsi Zakluczyn gospodarz Zachuta w czasie orki ugoru, nieuprawianego od czasów wojny, natknął się na bombę, która wybuchła. Zachuta wskutek odniesionych ran zmarł w chwilę po wypadku. Bomba pochodziła prawodopodobnie z czasów wojny.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 2 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 2 bm. o godz. 20 „On chce się zabić".

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 16 premjera cudownej bajeczki w 4 aktach Or-Ota p. t. „Jaś i Małgosia". O godz. 20 „On chce się zabić".

Redukcje urzędników w pomorskim urzędzie wojewódzkim w Toruniu. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 bm. otrzymało trzymiesięczne wypowiedzenie około 20% urzędników kontraktowych, zatrudnionych w pomorskim urzędzie wojewódzkim. Redukcja ta przeprowadzona została ze względów oszczędnościowych.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Podgórzu przy pracy. Dnia 28 września odbyło się zebranie sekcji gmin Podgórz i Piaski celem uskutecznienia podziału pracy przy ściąganiu dobrowolnych ofiar i składek na bezrobotnych. Obradom przewodniczył burmistrz p. Stamirowski. W wyniku obrad postanowiono, by w dniach najbliższych odnośna sekcja przystąpiła do zbierania deklaracyj wśród obywatelstwa. W związku z tem komitet zwraca się do społeczeństwa o wydatną pomoc i ułatwienie pracy kwestatorom.

Ślub. W kościele parafjalnym w Podgórzu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Tylmanówną i p. Erykiem Smorowskim, lekarzem weterynarji i dyrektorem rzeźni miejskiej w Kościanie. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Przeniesienie. P. Jarecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy pomorskim urzędzie wojewódzkim, przeniesiony został na takie same stanowisko do Lwowa.

Upadł przy wsiadaniu do pociągu. Na dworcu Toruń-miasto upadł przy wsiadaniu do pociągu Wąsowicz Ignacy, zam. w Brzezinku, pow. toruński i odniósł okaleczenie głowy. Po nałożeniu opatrunku odjechał W. do miejsca swego zamieszkania.

Epilog morderstwa w kościele lubawskim

przed sądem apelacyjnem w Toruniu.

Toruń. Dnia 28 września przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się ponowna rozprawa karna przeciwko zabójcy Prusakowskiemu i współwinnym w zbrodni Drewsowi i Susmarskiemu, który swego czasu popełnił morderstwo na osobie Klementyny Kowalskiej w kościele lubawskim.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu apelacyjnego p. Klank, oskarżał wiceprokurator sądu apelacyjnego p. Bieńkowski.

Na wstępie prokurator wniósł wniosek o wykluczenie jawności rozprawy, do czego — mimo sprzeciwu obrony — sąd się przychylił i usunął licznie przybyłą publiczność.

Rozprawa ta jednakże została odroczona z powodu powołania przez obronę dodatkowych świadków.

Morderca Jakubowski przed sądem apelacyjnym

w Toruniu. Dnia 29 września rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym rozprawa karna przeciwko szoferowi Jakubowskiemu, skazanemu przez sąd okręgowy na 12 lat więzienia za dokonanie morderstwa na osobie Góreckiego. Rozprawie przewodniczył sędzia Kurkowski, oskarża wiceprokurator sądu apelacyjnego dr. Piziewicz, broni oskarżonego adwokat Przysiecki. Po odczytaniu akt sprawy przewodniczący zapytał oskarżonego, czy ma jaki wniosek do zgłoszonej apelacji, na co tenże odpowiedział, iż jest niewinny. Następnie odczytano zeznania świadków i orzeczenia rzeczoznawców, poczem rozprawę przerwano o godz. 24 do dnia następnego.

Sprawa rozbudowy stacji kolejowej w Kościerzynie.

W związku z rozbudową stacji w Kościerzynie jako nadawczej dla portu gdyńskiego, ważną rolę odegrają warsztaty kolejowe, które siłą faktu muszą być wybudowane przy stacji nadawczej, a pozatem węzłowej, jaką jest Kościerzyna.

Każdy choćby nawet był w tych sprawach kompletnym laikiem łatwo pojmie, że pobudowanie takich warsztatów w Kościerzynie ma także tą dodatnią stronę, że przybyli urzędnicy kolejowi posiadaliby wszelkie wygody życia codziennego. Pobudowanie zaś warsztatów gdzieś indziej na uboczu dałoby wprost odmienny efekt i nieodpowiadałoby przewodniej myśli interesów kraju, bo tam Rząd byłby zmuszony budować dla swoich urzędników domy mieszkalne, kościoły, szkoły, jednem słowem musiałby tworzyć miasto ogromnym kosztem, zupełnie zresztą niepotrzebnym nakładem, a szczególnie teraz w obecnym kryzysie ekonomicznym byłoby to nawet nie do pomyślenia.

Bardzo też ważnym atutem i sprzyjającą okolicznością dla Minist. Komunikacji jest, że miasto Kościerzyna daje zupełnie bezpłatnie potrzebny teren pod budowę tych warsztatów, a ten teren jak zostało stwierdzone przez fachowych rzeczoznawców bardzo jest odpowiedni pod tego rodzaju budowy.

Po za tem pomyślnym jest też czynnikiem okoliczność, że na tym terenie otrzymuje się bez wszelkich nakładów znaczną ilość niezbędnej wody, która będzie pochodziła z jezior wyżej położonych od terenu i znajdujących się w niewielkiej odległości od niego.

Reasumując powyższe, dlatego to właśnie budowa tych warsztatów będzie miała miejsce w Kościerzynie i tego zresztą wymaga interes Państwa i interes ludności.

Kościerzyna jako znaczny punkt węzłowy i stacja nadawcza jest najważniejszym punktem na nowo wybudowanej magistrali kolejowej „Bydgoszcz — Gdynia". Rozbudowa tego ważnego węzła kolejowego odbije się dodatnio na interesach miasta i jego okolicy, gdyż to spowoduje wzrost liczby mieszkańców i Kościerzyna stanie się wobec tego ośrodkiem przemysłu i handlu.

Miasto zacznie się rozbudowywać stając się wkrótce największem miastem na Kaszubach i będzie wreszcie prawdziwą stolicą Kaszub, którą do tej pory było tylko z nazwy.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 3 października br. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Program kin: „Apollo" - „W kawiarence". **„Gryf"** - „Wyspa zatopionych serc". Następny program „Rok 1905 - Wygnańcy". **„Orzeł"** - „Piękny Gigolo".

Kradzieże. Bucholz Andrzej, zam. przy ul. Kwiatowej 21, zgłosił kradzież pasa skórzanego napędowego, wartości 500 zł. Duszyński Franciszek, zam. przy ul. Rybackiej 26, zgłosił kradzież jednej pary obuwia wartości 30 zł. Z majątku Kuntersztyn skradziono z pola kartofle. Jurkiewiczowa Michalina, zam. przy ul. Brzeźnej 18, zgłosiła kradzież 6 butelek wina i soku owocowego z piwnicy za pomocą rozerwania kłódki, wartości 20 zł.

Usiłowane samobójstwo. Czyżmowska Zofja, zam. przy ul. Trynkowej 16, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie trucizny. Denatkę w stanie nie zagrażającym jej życiu przewieziono do szpitala.

Rzadka uroczystość. Ministerstwo Przemysłu i Handlu odznaczyło dyplomem honorowym za długoletnią i nieprzerwaną pracę następujących robotników: Józefa Borowicza z firmy „Unia", Piotra Urlickiego z firmy Herzfeld i Victorius, Franciszka Wróblewskiego z firmy Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Antoniego Lutkowskiego z firmy M. Schulz, Piotra Szczepańskiego z gazowni miejskiej. W dniu wczorajszym t. j. 29 września rb. prezydent miasta p. Włodek po stosownem do uroczystości przemówieniu wręczył powyższym robotnikom dyplomy honorowe i żetony w obecności przedstawicieli odnośnych firm.

Cena chleba. Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 26 sierpnia 1931 o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Pom. Dz. Woj. nr. 18, poz. 291) ustalam po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen następującą cenę za **1 kg. chleba z 65 mąki żytniej — 0,39 zł.** Cena powyższa obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu t. j. od 1. X. 1931 r. i jest ceną maksymalną. Winni żądania lub pobierania ceny wyższej od ustalonej ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 31. 8. 26 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 91, poz. 527) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł. Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by ceny wyższej od ustalonej nie płacili, a żądających wzgl. pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania. Prezydent miasta: (—) Włodek.

Sierociniec.

Już deszcze jesienne i złowrogie wichry wzierają przez puste otwory do okien i drzwi. A zdala grozi sroga zima i jej śnieżne zawieje. Cóż pocznie ten biedny, osierocony sierociniec? Lecz nie zupełnie jest opuszczony. Rozpoczęte prace idą zwolna, ale idą dalej w miarę wpływających ofiar. Wewnątrz wykonano otynkowanie większej połowy, oraz niezbędne ściany, obok staje — choć w części — dom gospodarczy, a w całej pełni wre praca w warsztatach, gdzie z pod pilnych rąk, znajdujących tu wśród panującego bezrobocia pracę, powstają okna i drzwi, a da Bóg, że wnet staną na miejscu gotowe i wzbronią dostępu do wnętrza zimowym śnieżycom. Gdyby się jeszcze zdobyć na ogrzewanie, oświetlenie itd. choć do połowy tylko, aby przynajmniej zamieszkać można. Daleko łatwiej wtedy byłoby wygospodarzyć, i znacznie mniejszy byłyby ciężary. Gdyby można wykończyć także kaplicę, by dla nabożeństw służyła.

Zbyt ciężkie są wprawdzie czasy. Dużo biednych dzieci w tym miesiącu do pierwszej komunji św. przyodziać było trzeba, bo brakło wszystkiego. Bezrobotnych koniecznie ratować trzeba. Lecz pomimo wszystko, o sierocińcu zapomnąć nie wolno, bo za długo już stał zapomniany. Dla niego o litość proszę. Do serc dobroczynnych gorąco apeluję. Imieniem sierot, tej opuszczonej biedy, usilnie proszę. I tak już z łaski tylko w dotychczasowem schronisku się mieszczą i nieomal zupełnie byłyby stanęły bez dachu. Kto ofiaruje na wykończenie dogodną pożyczkę? Kto daruje gotówkę na okno lub drzwi? (potrzeba 188 okien i 136 drzwi). W kancelarji parafjalnej i na tablicy ogłoszeń umieści się rysunek okien i drzwi, w który wpisane zostaną nazwiska szlachetnych fundatorów. Rysunek ten, później w lepszem wykonaniu wygotowany, oraz złota księga z nazwiskami ofiarodawców, na wszystkie czasy ma pozostać w sierocińcu, aby nigdy nie zapomniano o swych dobroczyńcach, którzy nieśli pomoc w tak krytycznem położeniu, pomimo ciężkich czasów.

Składając gotówkę na jedno okno, bardzo serdecznie proszę o dalsze okna lub drzwi.

Ks. Partyka, proboszcz.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P. Koło Grudziądz zwołuje swe miesięczne zebranie na dzień 3 października o godzinie 17 w lokalu p. Murawskiego przy ulicy Fortecznej.

—o—

Wiadomości z Chojnic.

Z walnego zebrania Opieki Szkolnej przy gimnazjum. Roczne walne zebranie Opieki Szkolnej przy państw. gimnazjum męskiem odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Ulandowskiego. P. dyr. Korzeniowski wskazał na ważność i potrzebę współpracy rodziców ze szkołą. Przewodniczący p. Ulandowski zdaje sprawozdanie z działalności Opieki za ubiegły rok. W porze zimowej dawano 40 uczniom gorące mleko i to bezpłatnie. Harcerzom udzielono 100 zł subwencji, do bibljoteki zakupiono książki, 10 uczniów wysłano na kolonje letnie itd. Stan kasy przedstawia się w dochodach 2.608,95 zł, zaś w rozchodach 2.169,53 zł. Po uchwaleniu jednogłośnego absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład jest następujący: pp. Ulandowski - przewodniczący, Rolnicki - sekretarz, członkowie ks. dr. Jank, Wysocki, Rochon, Hołoga, Piotrowski, Górecki, zaś komisję rewizyjną tworzą pp. Kunowski, Mazurkiewicz i Dworzański. Po wyborze nowego zarządu nastąpiły referaty i to: prof. Hoffmanna na temat: „Czego szkoła oczekuje od rodziców", prof. Szczepańskiego na temat: „Choroby zakaźne". Wkońcu profesor Bieszk zapoznał obecnych z ideologją harcerską.

Zebranie Z. O. K. Z. odbyło się w auli gimnazjalnej pod przewodnictwem prezesa p. dr. Korzeniowskiego. P. prof. Sankiewicz wygłosił referat o znaczeniu bitwy płowieckiej. Przybyły na zaproszenie dyrektor Z. O. K. Z. p. Olech zobrazował bardzo obszernie nasze współżycie z Gdańskiem. Wkońcu omawiano sprawy organizacyjne.

Uroczystość płowiecka. Na Pl. Jagiellońskim zebrały się miejscowe towarzystwa wraz z szkołami, by uczcić 600-letnią rocznicę bitwy pod Płowcami. Z placu udano się na szosę Szenfeldzką, gdzie zapalono ognisko. Przy ognisku zabrał głos p. Grochowski i mówił na temat bitwy pod Płowcami. Okrzykiem na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono uroczystość, poczem nastąpił powrót do miasta, gdzie pochód przeszedł ulicami miasta. Na czele kroczył komitet z referendarzem Semrauem na czele.

SKOKI. Zebranie zarządu Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbyło się w lokalu p. Pilaczyńskiego w Skokach. Przewodniczył prezes p. Dziembowski. W zebraniu uczestniczyli pp. Dziewięcki i por. Wańtowski. Zast. komendanta wybrano p. Jarzębowskiego, zast. sekretarza p. Maćkowiaka, poczem prezes zebranie zamknął.

Wiadomości z Tczewa.

Ku złagodzeniu bezrobocia. Zbliża się zima; położenie bezrobotnych staje się groźne. Obowiązkiem społeczeństwa jest, dać tym biedakom możność przetrzymania tej biedy. W dniu 24 bm. powstał w Tczewie komitet dla niesienia pomocy bezrobotnym. Zebranie organizacyjne odbyło się w starostwie, gdzie zebrali się przedstawiciele społeczeństwa miasta i powiatu. Zagaił zebranie p. starosta Stachowski, przedstawiając cele i zadania tego komitetu. Po przemówieniu p. starosty wybrano komisję-matkę w składzie następującym: ks. kanonik Lewandowski, pp. burmistrz Wojczyński, Maciejewski, Skarżyński, mecenas Tomczyk oraz pastor Harrhausen. Prezydjum komitetu powiatowego stanowią pp.: dyr. Malewski - prezes, ks. kan. Lewandowski, burmistrz Wojczyński i Skarżyński - wiceprezesi, mec. Tomczyk - sekretarz, dyr. Wudarski - skarbnik. W sekcji dochodowej figurują: ks. prob. Młyński, ks. prob. Wieczorek, ks. prob. Czaplewski, ks. prob. Szulc, pp. Maciejewski, Preiss, Struczyński, Fijałkowski, Płócieniak, Raczkowski i pastor Harrhausen oraz pastor Szubert - Szwarożyn, Neumann, Schreiber, Mazurowski, Radzymiński, inż. Wasiański, Wędołowski, komisarz straży granicznej Staneel, insp. Tarnowicz, mec. Ćwikliński, inż. Klim, inż. Rudowski, Lietz, baron Paleske i inż. Lambor. Do komisji rozdzielczej wybrani zostali: ks. prob. Kupczyński, pp. Licznerski, radca Hempel, burmistrz Nowak z Pelplina, Kufel, Reszczyński, Pruszak, Steffen z Malinowa, Andretzki, Lubieński, Grabowski, Kruczkowski, Kozikowski oraz 2 delegatów z ramienia bezrobotnych. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: dyr. Brandla, Witosławskiego i Jankaua.

Napad. Przy ulicy Gdańskiej dwóch nieznanych włóczęgów napadło kolejarza p. K., zam. na Prątnicy i zażądało od niego pieniędzy. Napad nastąpił w pobliżu willi p. inż. Königa. Pomimo krzyku rabusie siłą chcieli mu zabrać portfel. Dopiero z chwilą wydobycia rowolweru przez napadniętego bandyci znikli w ciemnościach.

Rada miejska urzęduje. Rada miejska odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. mec. Ćwiklińskiego. Po odczytaniu protokółów rewizyjnych z kas: miejskiej, oszczędności oraz zakładów miejskich, przystąpiono do obrad specjalnych. Radny p. Zebel referuje wniosek magistratu w sprawie dwóch pożyczek, a mianowicie: pierwsza pożyczka w kwocie 18.000 zł ma być przeznaczoną na hippoteki Bartow w Sopotach, druga w sumie 12.800 zł na zanulowanie hipoteki na nieruchomości p. Bienerta. Pożyczki rada uchwaliła. Pozatem uchwalono także 100 proc. dodatek do patentów na sprzedaż trunków alkoholowych. W sprawie odsprzedaży parceli budowlanej przy ul. Paderewskiego obszaru 800 m. kw. po zł za m. kw. rada miejska wyraża swą zgodę, pod tem jednak warunkiem, że nabywca obowiązuje się z dniem 1 kwietnia 1932 r. rozpocząć budowę. Następnie uchwalono po długich debatach specjalną opłatę za gaz i światło na cele funduszu dla bezrobotnych. Podwyższono światło o 20 gr za 1 kw. i 10 gr za gaz. W dyskusji zabiera głos pp. Kopf, Struczyński i burmistrz Wojczyński. Po dyskusji zabrał głos radny niemiecki p. Kunze, oświadczając, że radny p. Jankau, którego ugodowa polityka poniosła fiasko, składa urząd radnego, a klub niemiecki przechodzi do opozycji. Na zakończenie odbyło się posiedzenie tajne, na którym — o ile mogliśmy się dowiedzieć — wybrano p. Nadolskiego, byłego radcę magistratu, radcą honorowym miasta Tczewa.

Wysoka, pow. Wyrzysk.

Mała misja św. Staraniem ks. prob. Jacheckiego odbędzie się w tut. kościele parafjalnym mała misja św. (t. zw. „Tridia"), która trwać będzie od 1 do 3 października br. godz. 7 wieczorem. Nauki rano i wieczorem głoszone będą przez OO. Misjonarzy. Spieszmy wszyscy z sercem pełnej miłości Bożej, a napewno Dzieciątko Jezus nie będzie szczędzić łaski, udzieli nam wiernym w Jego Imieniu przez OO. Misjonarzy błogosławieństwa.

Odpust. Doroczny wielki odpust M. B. Różańcowej odbędzie się w tut. kościele w niedzielę, 4 października br. Suma rozpocznie się o godz. 11,30. O liczny udział wiernych uprasza ksiądz proboszcz.

Chór kościelny. Z inicjatywy miejscowego organisty p. Mikołajewskiego założony został w dniu 21 bm. męski chór kościelny. Pierwszy występ odbędzie się w wielki odpust M. B. Różańcowy, tj. dnia 4 października br. Nowo założonemu kołu „Szczęść Boże!"

—o—

SUBKOWY, pow Tczew. Ofiara nieszczęśliwego wypadku. Dnia 22 września rb. pochowany został na cmentarzu miejscowym śp. Michał Łojewski, leśniczy z Bukówca. Kondukt prowadził ks. Al. Gończ. Po odprawieniu modlitw nad mogiłą wygłosił wobec wielkiej liczby publiczności mowę pożegnalną jeden z kolegów nieboszczyka. Śp. Ł. zmarł wskutek odniesionych obrażeń cielsnych, które doznał przy nieszczęśliwym wypadku wypadnięcia z powózki wskutek rozbiegania się konia. Przewieziony do szpitala w Tczewie, skonał.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 1 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Bł. Jana z Dukli, Remigjusza.
Jutro: † Aniołów Stróżów, Eleuterjusza.
Wschód słońca: godz. 6,2.
Zachód słońca: godz. 17,37.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 28 września do niedzieli 4 października (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza (róg ul. Paderewskiego).
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występy Mieczysławy Ćwiklińskiej w Teatrze Miejskim.

W piątek 2 października Teatr Miejski występuje z premjerą świetnej komedji wybitnego autora Roberta Bracco **„Niewierna"**, oraz znanej polskiej komedji Józefa Korzeniowskiego **„Majster i czeladnik"** z Mieczysławą Ćwiklińską. Trudno byłoby określić, w jakim rodzaju celuje ta nieporównana artystka. Zachwyca w postaciach kokietek np. „Niewierna", szaleje za nią sala widzów, gdy przeznacza się w „Komische Alte" jak w „Majstrze i czeladniku". W tych komedjach ujrzą Bydgoszczanie Ćwiklińską, bawić się będą jej wspaniałym humorem i ciekawą interpretacją zupełnie odrębnych kreacyj. Otoczenie znakomitej artystki tworzą pp.: Gosławska, dyr. Stoma, Dowmunt, Korecki, Cybulski, Tatarkiewicz, Dytrych, Wilamowski. Reżyseruje Kazimierz Korecki. Oprawa sceniczna Feliksa Krassowskiego. — Kasa zamawiań już sprzedaje bilety.

Gościna Teatru Toruńskiego.

W czwartek 1 października, gościć będziemy Teatr Miejski z Torunia, który wystąpi raz tylko jeden z głośną komedją Mannersa **„Dzikuska"**, która na wszystkich scenach cieszyła się ogromnem powodzeniem. Główne role grają pp. Porębska i dyr. Benda. Inne ważniejsze role odtworzą pp. Kopczyńska, Małkowska, Lenczewski, Cornobis, Jejde. Zainteresowanie duże. — Kasa Teatru sprzedaje bilety z ożywieniem.

Pierwsze przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 4 października o godz. 4-ej po cenach znacznie zniżonych będzie odegrane pierwsze przedstawienie popołudniowe, które wypełni pełna humoru satyra polityczna Grzymały-Siedleckiego **„Pani Ministrowa"** z gościnnym występem wielkiej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej.

—o—

Na marginesie.

Otrzymujemy od naszych Czytelników różne propozycje, jak złagodzić klęskę bezrobocia. Oto parę z nich, które dałyby się zrealizować:

1) Zmusić właścicieli większych realności, aby utrzymywali dla robienia porządków w domu portjera, a nie zdawali tej pracy na swoją służącą lub lokatorów. W ten sposób paręset ludzi znalazłoby w Bydgoszczy stałą posadę.

Dobra myśl. Tylko że kamieniczników nie można do tego zmuszać. Możnaby tylko zaapelować do ich dobrej woli i sumienia obywatelskiego. Niechby pięćdziesięciu obywateli dało się do tego nakłonić, to byłby to bardzo piękny sukces.

2) Gdy po skończonym targu panie przekupki ładują swój niesprzedany towar na wózki, aby go wieźć z powrotem do domu, obchodzić je i prosić o jakiś dar w naturze dla bezrobotnych. Każda chętnie da garść jakiegoś czegoś. Zebrany towar możnaby ewent. odsyłać do Kuchni dla bezrobotnych, która w ten sposób byłaby 4 razy w tygodniu zasilana świeżemi jarzynami.

3) Przed rokiem przez przeciąg jednego miesiąca dopłacało się do każdego biletu tramwajowego 5 gr na bezrobotnych. Zaprowadzić to znowu na cały czas nadchodzącej,a podobno bardzo ostrej zimy.

4) Zobowiązać restauratorów, aby każdy wydawał poleconym przez „Caritas" bezrobotnym pewną ilość obiadów do naczyń poza dom. Bo dotychczasowy system zjadania darmowego obiadu w lokalu był, dla bezrobotnego inteligenta mianowicie bardzo żenujący.

5) Ustawić przy wszystkich aparatach telefonicznych puszki i pobierać na rzecz bezrobotnych 5 gr od każdego telefonującego nie-abonenta. Dochód z tego zarządzenia, o ileby go abonenci telefoniczni pilnie przestrzegali, mógłby wynieść 100—200 zł dziennie, bo zwyczaj posługiwania się obcymi aparatami jest u nas niezmiernie rozpowszechniony. A 5 gr za rozmowę każdy chętnie da.

6) We Lwowie magistrat płaci 10 gr od każdego nieżywego szczura, a 50 gr od żywych, bo te ostatnie po zakażeniu ich szczurzą epidemją wypuszcza się znowu na wolność, aby ją dalej między szczurami roznosiły. Magistrat wypłacił już z tego tytułu poważne sumy. Czy nie byłoby wskazanem i u nas zorganizować taką walkę ze szczurami?

7) Zaapelować do większych przedsiębiorstw (banki, fabryki itd.), aby na czas zimy przyjęli bodaj po jednym pracowniku, bo okazuje się, że wiele instytucyj w redukcyjnym zapale posunęło się za daleko i dziś pozostałe siły muszą się zbytnio naciągać, a nawet poza godzinami biurowemi pracować, i to w regule bez osobnego wynagrodzenia.

Dla dalszych propozycyj łamy naszego pisma stoją otworem.

Jubileusz red. Formańskiego.



Dnia 1-go października mija 25 lat od chwili, kiedy p. Leon Formański — wychowanek tajnej organizacji młodzieży kształcącej się i prezes poznańskiego „Ogniwa", z którego wyszło wiele dzielnych jednostek, zajmujących dziś wybitne stanowiska społeczne, wstąpił jako elew do redakcji „Pielgrzyma". Było to w roku 1906, kiedy **„Pielgrzym"** pod światłem kierownictwem Jana Bielińskiego i śp. redaktora Gayzlera, pozatem księży śp. d-ra Wolszlegiera, prob. Kupczyńskiego, senatora Bolta i śp. ks. d-ra Nelki zamienił się z tygodnika religijno-oświatowego na poważne pismo polityczne, poczytne i w onym czasie bodaj czy nie **najpoczytniejsze na Pomorzu.**

Już jako młody dziennikarz zaznajomił się nasz dzisiejszy Jubilat z kaźnią pruską! Podczas strajku szkolnego, za nawoływanie do obrony języka polskiego w pacierzu i nauce religji, skazał go sąd pruski na **4 miesiące więzienia.** Kaźń przecierpiał red. Formański w więzieniu w Starogardzie, lecz nie zmogła go ona na duchu, przeciwnie zahartowała i pobudziła do dalszej wytrwałej pracy na niwie kulturalno-oświatowej; organizuje więc redaktor Formański braci-Pomorzan w Towarzystwach Ludowych, kołach śpiewaczych oraz związkach zawodowych, bądź też poucza ich w czasie wyborów do parlamentu niemieckiego, jak głosować mają. W posłannictwie swem zaszczytnem — krzewienia oświaty i poczucia narodowego — dotarł hen daleko, na Warmję i na Pomorze szczecińskie!

Kiedy wybiła godzina wyzwolenia, udał się red. Formański po 14-tu latach pracy dziennikarskiej w „Pielgrzymie" — w roku 1920 do Chojnic, aby tam światłą radą i piórem swem służyć powstającemu pismu polskiemu — **„Dziennikowi Chojnickiemu".** Następnie podążył na odpowiedzialną placówkę do Gdańska, jako sekretarz-referent wydziału prawnego w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej i w delegaturze Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Dwuletnia służba państwowa nie dała pełnego zadowolenia twórczym zamysłom i energji p. Formańskiego, powrócił więc do umiłowanego przez siebie zawodu dziennikarskiego, obejmując kierownictwo **„Dziennika Tczewskiego" („Gońca Pomorskiego"),** a nieco później dyrekcję tczewskiego Banku Ludowego. Z Tczewa wraca do Chojnic, gdzie ponownie kieruje redakcją „Dziennika Chojnickiego", lecz niedługo tam pozostaje, bo 1 lipca 1926 r. obejmuje odpowiedzialne stanowisko **zastępcy naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego",** na którem pozostaje do dzisiaj.

Nazwisko Leona Formańskiego zapisane zostanie złotemi, więcej granitowemi zgłoskami w dziejach dziennikarstwa polskiego na Pomorzu, albowiem Jubilat zyskał wszędzie sympatję i zaufanie nietylko czytelników, lecz także kolegów po piórze i poważnego odłamu społeczeństwa. To też nie bez przyczyny postawili go koledzy 10 lat temu przy narodzinach **Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** na czele tej organizacji, łączącej wszystkich „wyrobników" pióra, bez względu na ich zapatrywania polityczne czy partyjne.

W działalności swej ćwierćwiekowej red. Formański nigdy nie uchybił sumieniu ani swemu powołaniu, a jako chrześcijański demokrata z głębokiego przekonania z dumą obecnie piastuje zaszczytny urząd **prezesa Chadecji bydgoskiego okręgu wyborczego.**

W chwilach wolnych od zajęć oddaje się Jubilat z zapałem — **sportowi kręglarskiemu.** Nie dziw więc, że jest także prezesem Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich i współzałożycielem tudzież prezesem Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

Co się zaś tyczy życia rodzinnego red. Formańskiego, służymy informacją, że Jubilat ożeniony jest z p. Martą z domu Zagórską i ma troje dzieci dorosłych. Córka Ludomiła pracuje w najpoważniejszej bydgoskiej instytucji bankowej, druga — Jarosława studjuje farmację, zaś syn — Witold poświęcił się studjom ekonomji politycznej.

Nakreśliliśmy życiorys naszego Jubilata, podając jedynie wyniki realne jego pracy dla drugich a nie tylko dla siebie samego, pracy często niewdzięcznej, okupionej grzywnami i więzieniem pruskiem, pełnej poświęcenia, pracy, w której nie szukał rozgłosu! To też koledzy i społeczeństwo, uznając zasługi red. Formańskiego jako dziennikarza i chrześcijańskiego społecznika, składają mu w dniu jubileuszu serdeczne życzenia, długich lat owocnej pracy dla dobra Ojczyzny, Rodziny i Kościoła!

* * *

Z okazji 25-lecia pracy dziennikarskiej złożył Jubilat 50 zł na rzecz bezrobotnych.

—o—

— **Przedszkole 62. pułku piechoty.** Znane z fachowego kierownictwa i posiadania ogródka jordanowskiego przedszkole 62. pp. przy ul. Warszawskiej 10, poszerzyło swój lokal, wobec czego będzie mogło przyjąć jeszcze około 10 dzieci. Zgłoszenia przyjmuje nauczycielka codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach 9—12 i 14—16 w lokalu przedszkola.

W imię Miłosierdzia.

Bydgoski okręg **„Caritas"** zwraca się do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy, aby raczyli szczególnie w czasie sezonu zimowego wydajnie wspierać dzieło miłosierdzia podjęte przez bydgoski okręg **„Caritas"** w celu niesienia pomocy najbiedniejszym naszego grodu.

Na czas nadchodzącej zimy prosimy pamiętać o tem, że bydgoski okręg **„Car'tas"** przyjmuje wszelką używaną odzież i bieliznę, jak również przenoszone obuwie. Nawet najgorsze rzeczy przyjmujemy i najskromniejsze datki są pomocą dla biednych. Zwracamy również uprzejmą uwagę, że bydgoski okręg **„Caritas"** sprzedaje drzewo opałowe. — Przy pracy tej zatrudnieni są bezrobotni a dochody z tego przedsiębiorstwa przeznaczone są dla biednych.

Podając powyższe do wiadomości bydgoski okręg **„Caritas"** żywi nadzieję, że usiłowania jego, dobrze zrozumiane, spotkają się z poparciem społeczeństwa.

Bydgoski okręg „Car'tas"
Bydgoszcz, Dworcowa 52, tel. 2292.

— **Srebrne wesele.** W dzisiejszy czwartek obchodzi swe srebrne gody małżeńskie urzędnik kolejowy p. Antoni Śliszczyński wraz z małżonką swą Józefą z domu Wojtaszek, zamieszkałych przy ul. Ułańskiej 8. Zacnym Jubilatom, długoletnim czytelnikom naszego pisma serdeczne „Szczęść Boże!".

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych,** w Gimn. Kopernika, przyjmuje zapisy na nowo tworzące się oddziały kursów dla dorosłych. Prowadzone są kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Absolwenci ostatnich dwóch kursów otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. Dyrekcja organizuje też **kursy dla młodzieży szkolnej,** według programu kl. IV, V, VI i VII gimn. Zapewniona metodyczna nauka. Zapisy od 6—8 wieczorem.

— **Porządek nabożeństw w kościele Klarysek w niedziele i święta na rok szk. 31/32:**

1)	godz. 8,30 —	dla Państw. Gimn. Humanist.
2)	„ 9,30 —	„ „ „ Klasyczn. i Kopernika,
3)	„ 10,30 —	„ Szkół Wydziałowych,
4)	„ 11,30 —	„ szerszej publiczności („nyguska").

Koło Księży Prefektów.

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. księdza Wiktora Preysa, ofiarowali łaskawie dla biednych konferencji Mężczyzn św. Wincentego a Paulo przy parafji N. Serca P. Jezusa: Towarzystwo Młodych Polek „Zorza" zł 30,—, Tow. Kat. Robotników zł 40,—, p. Piotr Godek (Dworcowa 2) zł 15,—. Ofiarodawcom składa zarząd serdeczne Bóg zapłać.

Sprytny oszust w roli wielkiego pana.

Na zupełnie nowy pomysł oszustwa wpadł jakiś niebieski ptak, który w iście oryginalny sposób poszkodował już kilku restauratorów. Mianowicie urządza on się w ten sposób:

Przybywa on do danej restauracji i dzięki swym warunkom zewnętrznym, z powodzeniem udaje wielkiego pana, podając się za Kościelskiego, właściciela majątku ziemskiego.

Zamawia sobie pierwszorzędny, wyszukany obiad lub kolację, pierwszorzędnej marki wino itp., poczem najadłszy się i napiwszy, szuka sposobności porozmawiania z właścicielem restauracji. Podczas rozmowy, nie wychodząc z roli wielkiego pana, protekcjonalnie bardzo czyni właścicielowi propozycję, czy nie chciałby od niego nabyć prawie za bezcen kilkanaście sztuk bażantów i kilkudziesięciu kuropatw, upolowanych osobiście przez niego. Bo to z nudów na wsi — jak twierdził — człowiek poluje, chociaż mu to wcale nie potrzebne.

Właściciel naturalnie, spodziewając się dobrego interesu, godzi się bardzo chętnie na propozycję. Wówczas „wielki pan" podnosi się zwolna, jakby od niechcenia, oświadczając właścicielowi, że idzie do swego samochodu, gdzie wspomniane ptactwo ma złożone.

Właścicielowi ani nawet na myśl nie przyjdzie, aby okazać się tak niedyskretnym wobec „wielkiego pana" i upominać się o uregulowanie rachunku.

Ruszywszy z miejsca kilka kroków, zawraca znowu, jakby sobie coś przypomniał i zwracając się z wielkopańską miną do właściciela, mówi: „Ach, panie, przypomniałem sobie, że muszę coś kupić, daj mi pan tymczasem 50 lub 60 złotych".

I właściciel czemprędzej daje, a osobnik wziąwszy pieniądze, już się więcej nie pokazuje, przyprawiając właściciela o szkodę zwykle jakich 100 zł.

Rzekomy Kościelski, prawdopodobnie objeżdża z temi występami cały kraj.

Rozpalone głowy Japończyków i Chińczyków

ma ochłodzić ciepłe piwko rezolucji Rady Ligi Narodów.

Pouczające niedołęstwo genewskiej pralni międzynarodowych brudów.

Genewa, 30. 9. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego miały miejsce układy przy pośrednictwie urzędników sekretarjatu generalnego **między delegatami Chin i Japonji w sprawie likwidacji zatargu w Mandżurji.** Chodziło o ustalenie tego rodzaju rezolucji dla Rady, która **mogłaby być przyjęta przez obie strony.**

O godz. 17,30 przewodniczący otworzył posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem rozpoznawano teksty zakomunikowanych przez przedstawiciela Chin depesz, które napłynęły w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego. Depesze te zawierają nowe wiadomości. W szczególności podkreślone jest położenie **Mandżurji, która pozbawiona jest środków żywności.** Druga depesza wyraża **gotowość Chin do obrony terytorjum własnemi siłami,** o ile Liga nie wpłynie na ewakuację wojsk japońskich z Mandżurji. Po krótkiem oświadczeniu przewodniczącego Rady delegatom Chin i Japonji przedłożona została rezolucja treści następującej:

1) Rada przyjmuje do wiadomości odpowiedź rządu chińskiego i japońskiego, otrzymane na naglący apel przewodniczącego Rady, jakie środki zostały zastosowane zgodnie z tym apelem.

2) Rada uznaje **wagę deklaracji rządu japońskiego, wedle której nie ma on żadnego zamiaru terytorjalnego w Mandżurji.**

3) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Japonji, według której rząd jego **w dalszym ciągu będzie ewakuował (cofał) wojska w możliwie krótkim czasie do strefy kolei żelaznej** w miarę jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym terminie.

4) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Chin, według której **rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli** japońskich i obronę ich mienia poza strefą kolei żelaznej w miarę ewakuacji wojsk japońskich i powrotu władz lokalnych i policji chińskiej.

5) W przekonaniu, że oba rządy pragną uniknąć wszelkich aktów, które mogłyby szkodzić pokojowi i dobrym stosunkom między obu krajami, Rada **przyjmuje do wiadomości, że przedstawiciele Chin i Japonji dali zapewnienie, że rządy ich powezmą wszelkie potrzebne kroki, by nie pogłębiać konfliktu i nie pogarszać sytuacji.**

6) Rada żąda od obu stron, by uczyniły wszystko dla przyspieszenia powrotu normalnych stosunków między obu stronami i by w tym celu w dalszym ciągu wykonywały powzięte przez nich wyżej wymienione zobowiązania.

7) Rada żąda od stron, by **nadsyłały częste informacje o sytuacji w Mandżurji.**

8) Rada decyduje zebrać się ponownie w środę dnia 14 października br. dla zbadania sytuacji, jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwość zebrania się wcześniejszego w razie nieprzewidzianych wypadków.

9) Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwołanej na dzień 14 października Rady w wypadku, gdyby po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych zdecydował on na podstawie informacyj, które otrzyma, że rozwój wypadków **czyniłby to zebranie Rady zbędnem.**

Po odczytaniu tej rezolucji przedstawiciele Chin i Japonji złożyli krótkie oświadczenie, poczem **rezolucja została przyjęta jednomyślnie.** W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, **że zastrzeżenia uczynione (!) przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron nie czynią żadnych zmian (?) w tekście jednomyślnie (?) przyjętej rezolucji.**

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które jest ostatniem w obecnej sesji. Dziś wieczorem i jutro opuszczają Genewę pozostali tu delegaci na 12 zgromadzenie.

Mandżurja republiką pod protektoratem Japonji.

Delegaci nowego „Państwa" już rokują o pokój w Tokio.

Pekin, 30. 9. Władze japońskie urzędujące w Mukdenie i w innych miastach w Mandżurji forsownie naklaniają ludność, **by zgodziła się na utworzenie separatystycznego i jak obiecują niepodległego państwa Mandżurji ze stolicą w Mukdenie.** Ludność inteligentniejsza odnosi się do tego projektu bardzo sceptycznie, podejrzewając, że Japonja zechce jednak zachować nad takim sztucznym tworem protektorat, który niepodległość sprowadzi do fikcji. Szczególniej podejrzanie dla Chińczyków z Mandżurji wygląda **dalsze przecinanie linij kolejowych, idących wgłąb Chin i odcinanie zupełnie Mandżurji od wiadomości z głębi państwa.**

Dalsze obsadzenie linij kolejowych przez Japończyków, prowadzone jest **pod pretekstem obrony podróżnych przed bandytami.** Jest to pretekst, niemniej jednak bandytyzm trwa w dalszym ciągu i dziś donoszą o obrabowaniu pociągu między Mukdenem a Pekinem koło Paitsipo.

Londyn, 30. 9. Pogłoski o ogłoszeniu Mandżurji niepodległą republiką potwierdzają się. Według doniesienia z Charbina w Kirynie, jednem z głównych miast Mandżurji, **utworzył się rząd separatystyczny,** który oświadczył, iż zamierza prowadzić z Japonją rokowania pokojowe. **Sześciu przedstawicieli nowego rządu udało się do Tokio, gdzie będą podjęte rokowania z rządem japońskim.**

Nowy zatarg gotowy.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) Minister oświaty Jędrzejewicz wystosował pismo do rektorów wszystkich wyższych uczelni polskich, w którem zaznacza, że **Naczelny Komitet Akademicki uważa za instytucję nielegalną,** wobec czego władze akademickie nie powinny jej ani uznawać, ani popierać (sprawie tej poświęcimy osobny artykuł).

Dziennikarze bułgarscy w stolicy.

Warszawa, 30. 9. (PAT). Dziś z rana bukareszteński pociąg pospieszny przybył do Warszawy, wioząc **wycieczkę dziennikarzy bułgarskich** w liczbie 10 osób. Na powitanie wycieczki bułgarskiej przybyli na dworzec główny przedstawiciele wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, charge d'affair bułgarski w Warszawie, liczne grono dziennikarzy warszawskich, wiceprezes Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego p. Pawlikiewicz oraz liczna kolonja bułgarska. W imieniu Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich powitał gości w gorących słowach p. Bazylewski, wznosząc okrzyk na cześć Bułgarji. Przewodniczący wycieczki p. Siljanow podziękował za serdeczne przyjęcie jakiego wycieczka doznała na ziemi polskiej, kończąc okrzykiem na cześć Polski. W godzinach południowych goście zwiedzać będą zabytki miasta, poczem o godz. 14 Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich wydaje na cześć gości bułgarskich śniadanie w Hotelu Angielskim.

Hitlerowcy żegnali Lavala i Brianda

Essen, 30. 9. (PAT) Na dworcu w Hamm podczas przejazdu francuskich ministrów do Paryża **doszło do przykrego zajścia.** Mianowicie dwaj hitlerowcy wywołali na peronie podczas postoju pociągu, w którym znajdowali się ministrowie francuscy, wielką **awanturę, obrzucając stekiem obelg odjeżdżających ministrów.**

Policja aresztowała obu i okazało się, **że byli to posłowie do Reichstagu Kaufman i Feller — obaj z Elberfeldu.**

Choroba Poincare'go.

Paryż, 30. 9. (PAT) Nadeszła tu **niepokojąca wieść o stanie zdrowia Poincare'go,** przebywającego obecnie w majątku swym w Lotaryngji.

Z powodu swej choroby Poincare, który obrany został przed kilku miesiącami na przewodniczącego paryskiej izby adwokackiej na rok 1931/32, **nie będzie on mógł być obecny na uroczystem otwarciu kadencji sądowej, która odbędzie się pojutrze w obecności prezydenta republiki.**

Sowieckie sztandary w Kanadzie.

Krwawa walka z tłumem strajkujących górników.

Estevan (Prowincja Saskatschewan Kanada). Doszło tu do starcia pomiędzy tłumem strajkujących górników w liczbie 600, **prowadzonych przez agitatorów komunistycznych, którzy nieśli sztandary sowieckie,** a oddziałami policji. W rozruchach **2 osoby zostały zabite, 20 odniosło rany wśród nich 7 ciężkie.**

Powodem starcia było podjęcie przez strajkujących **próby zorganizowania demonstracji przed ratuszem wbrew zakazowi mera.** Na placu przed ratuszem strajkujący spotkali się z oddziałem uzbrojonej policji, która zaatakowali. Wobec tego, że **strzały oddane w górę nie powstrzymały tłumu a bomby łzawiące okazały się również bezskuteczne policja zmuszona była strzelać do rozszalałego tłumu strajkujących,** z których **wielu było uzbrojonych w karabiny.** Tłum cofnął się grożąc, iż powróci niebawem. **Rząd prowincjonalny wysłał posiłki policji.**

—o—

Sieć elektryczna na Pomorzu

będzie rozszerzona przy poparciu kapitałów zagranicznych.

Grudziądz, 1. 10. (PAT) W dniu wczorajszym bawił w Grudziądzu delegat grupy szwajcarsko-francuskiej, która ma zamiar realizować elektryfikacje Pomorza—Niesch. Wraz z dyrektorem Niesch przybyli naczelnik wydziału elektryfikacji w Min. Robót Publ. Siwicki, starosta krajowy pomorski Łącki i dyrektor elektrowni w Gródku inż. Hofman. Dyrektor Niesch odbywa podróż po Pomorzu w celu zebrania informacyj **o technicznych możliwościach rozwoju elektryfikacji na Pomorzu.** Dr. Niesch zwiedził elektrownię w Gródku i Żurze, następnie bawił w Grudziądzu, skąd odjechał samochodem do Torunia.

Powódź dochodzi już do Torunia.

Przy ujściu Brdy kulminacyjny punkt dopiero w sobotę.

Z **Warszawy** donoszą nam:

W dniu wczorajszym Wisła pod Warszawą znacznie przybrała. Przybyło wody na Wiśle **o 3 m. 56 cm.** ponad stan normalny.

Woda zalała całkowicie ulicę Kamedułów, przerywając komunikację Warszawy z Bielanami. Nastąpiło też zalanie bulwarów nadbrzeżnych między mostami kolejowym a Poniatowskiego. Poziom wody sięga aż do skarpy wybrzeża Kościuszkowskiego. Na prawym brzegu Wisły woda zalała cały odcinek nadbrzeżny aż do szosy Modlińskiej. Pod wodą znalazły się także tory kolejki Wawerskiej koło mostu Kierbedzia. **Wszystkie tory stacji towarowej znajdują się w wodzie.** Dotkliwe straty poniosła plaża Kozłowskiego, która całkowicie znalazła się w nurtach Wisły aż do linji kabin.

Odbyło się posiedzenie komitetu powodziowego. Stwierdzono, że **niebezpieczeństwo Warszawie nie grozi,** mimo to ostre pogotowie będzie nadal utrzymane.

* * *

Toruń, 1. 10. (PAT). W związku z podniesieniem się stanu wody na rzekach w wojew. krakowskiem, **Wisła pod Toruniem przybrała znacznie** i stan jej wynosił dziś rano 4,66 m. ponad poziom normalny.

Punkt kulminacyjny spodziewany jest w Toruniu dnia 2 października br. przy stanie **5,40 m.**

* * *

Z Brdyujścia telefonują nam: Stan wody dzisiaj rano na śluzie 6,20, na jazie **6,38.**

Punkt kulminacyjny w Toruniu spodziewany jest 2 10. przy stanie wody 5,40, w Brdyujściu dopiero w sobotę.

—o—

Kłopoty finansowe Turcji.

Stambuł, 30. 9. (PAT) Jak podaje Agencja Havasa, dobrze poinformowane koła w Ankorze oświadczają, że **sytuacja finansowa Turcji jest przedmiotem poważnej troski rządu,** który pragnie uniknąć **dalszego jej pogorszenia się.**

Na odbytej pod przewodnictwem prezydenta republiki radzie ministrów rozważano zarządzenia, jakie należy podjąć **w celu zabezpieczenia gospodarki narodowej przed wstrząsem z powodu kryzysu finansowego innych krajów.**

Nautilus spocznie na dnie morskim jak w powieści Verne'ego.

Waszyngton, 30. 9. (PAT.) Urząd Marynarki udzielił Wilkinsowi zezwolenia na zatopienie podwodnej łodzi „Nautilus". Łódź ma być zatopiona w pobliżu wybrzeża norweskiego na znacznej głębokości.

Ponowiony zamach na dygnitarza kolejowego.

Tło rodzinne. — Rewolwer w robocie. — Chybione strzały. Aresztowania.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W gmachu warszawskiej dyrekcji kolejowej na Pradze dokonano wczoraj **zamachu rewolwerowego na wiceprezesa dyrekcji inż. Zienkiewicza.** Mianowicie do wiceprezesa zgłosił się przy pomocy wizytówki jakiś pan, podający się za inż. Lewickiego. Skoro wszedł do gabinetu oddał do inż. Zienkiewicza 3 strzały, które wszystkie na szczęście **chybiły.** Sprawcę zamachu **aresztowano.** Tło niedoszłej zbrodni jest następujące: Inż. Zienkiewicz ożenił się swego czasu z rozwiedzioną żoną napastnika, którym okazał się właściciel majątku Stefan Poniatowski. Po rozwodzie Poniatowski zaczął żałować, że się rozstał z żoną i od tego czasu już **kilkakrotnie próbował zgładzić** Zienkiewicza. Między innemi w r. 1924 Zienkiewicz tylko cudem uszedł z życiem.

Dotyczy likwidacji
i rzekomych nadużyć w żydowskim Banku Spółdzielczym.
(Wyjaśnienie przewodniczącego komisji likwidacyjnej).

Odnośnie do artykułu p. n. „Oszustwa w żydowskim Banku Spółdzielczym" — ogłoszonego w nr. 226 „Dziennika Bydgoskiego", proszę z powołaniem się na art. 11 ustawy prasowej — o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze tegoż pisma sprostowania następującej treści:

1. Nieprawdą jest, iż „nadużycia i malwersacje doprowadziły do tego, że bank postanowiono zlikwidować i oddać sprawę w ręce prokuratury, celem ukarania winnych, co się też stało".

Natomiast **prawdą jest**, że walne zgromadzenie członków banku postanowiło tylko Bank zlikwidować.

2. Nieprawdą jest, iż „członkowie komisji, idąc za przykładem byłego zarządu i zazdroszcząc mu widocznie „dobrych interesów", poczęli znów na swoją rękę w tak szybkiem tempie robić „interesy", że aż p. dr. Felberbaum, nie mogąc sobie inaczej poradzić, zmuszony był przeciw członkom komisji likwidacyjnej wnieść nową skargę do prokuratury".

Natomiast **prawdą jest**, iż członkowie komisji likwidacyjnej żadnych interesów na swoją rękę nie robili, lecz starali się spieniężyć aktywa Banku w sposób możliwie najkorzystniejszy i że niżej podpisany dr. Felberbaum żadnej skargi na członków komisji likwidacyjnej ani do prokuratury, ani do innej jakiejkolwiek władzy nie wnosił.

3. Nieprawdą jest, jakoby się okazało, iż „członkowie ci przywłaszczyli sobie pieniądze różnych firm i osób, które powierzały bankowi weksle i inne papiery do zdyskontowania".

Natomiast **prawdą jest**, że członkowie ci żadnych pieniędzy sobie nie przywłaszczyli, lecz wszelkie wpływy pieniężne obracali na zaspokojenie pretensyj wierzycieli Banku i to w pierwszym rzędzie wynikłych z weksli przesłanych do inkasa.

4. Nieprawdą jest, że „na listy i wezwania poszkodowanych, członkowie ci byli niewzruszeni i schowawszy pieniądze z dyskonta do swej szkatuły, nie odpowiadali nawet poszkodowanym siedząc cicho, jak mysz pod miotłą".

Natomiast **prawdą jest**, iż komisja likwidacyjna nie zastawszy w Kasie Banku potrzebnych funduszów w gotówce — nie mogła w krótkim czasie zaspokoić wszystkich wierzycieli, stara się jednak temu podołać przez ściąganię w drodze sądowej znacznych swych wierzytelności wekslowych, co oczywiście wymaga dłuższego czasu i wywołuje zrozumiałe zniecierpliwienie u dawnej klienteli Banku.

(—) **Adwokat dr. Felberbaum**

przewodniczący komisji likwidacyjnej „Spółdzielczego Banku Kupieckiego w Bydgoszczy.

Elegancka para złodziei składowych.

Niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że każdy złodziej musi przedstawiać sobą jakieś indywiduum strasznie ordynarne i nieobyte, o twarzy nacechowanej występkiem i t. p. Tymczasem wśród całej plejady złodziei, którzy rzeczywiście są typami przestępców, znajdują się i bardzo dystyngowani złodzieje, o manierach tak eleganckich, iż nietylko że nie wzbudzają najmniejszego podejrzenia, ale przeciwnie, budzą zaufanie.

Taka właśnie para eleganckich złodziei, mężczyzna i kobieta, zjawiła się w składzie krawieckim p. Drewsa, przy ulicy Gdańskiej 36, celem obstalowania płaszcza damskiego.

P. Drews pokazywał eleganckim gościom różne materjały do wyboru, lecz żaden jakoś nie przypadał im do gustu, gdyż były rzekomo za ciemne.

Wówczas p. Drews oświadczył, że może każdej chwili sprowadzić z fabryki materjał jaśniejszy z jakiego nawet obstalowano już u niego płaszcz, który jest w robocie. Elegancka pani wyraziła chęć zobaczenia płaszcza, któremu to żądaniu właściciel chętnie uczynił zadość, udając się po płaszcz do przyległego pokoju.

Płaszcz spodobał się bardzo i pani zgodziła się, aby właściciel sprowadził ten sam materjał i dla niej.

Mężczyzna, przeprosiwszy, że musi wyjść, pozostawił w składzie swą towarzyszkę, która umówiwszy się z właścicielem, kiedy ma przybyć, również zaraz wyszła.

P. Drews, wydawszy polecenie natychmiastowego wysłania depeszy do fabryki po materjał, zabrał się do układania porozkładanych na ladzie materyj, przyczem stanął jak wryty w ziemię. Spostrzegł bowiem brak jednej sztuki materjału, wartości 250 zł, którą mu elegancka para skradła, korzystając z chwili, gdy p. D. udał się do przyległego pokoju po płaszcz.

Wszelkie poszukiwania policji za złodziejską parą dotychczas nie dały wyniku. Byli to prawdopodobnie przyjezdni „występowicze".

—o—

Hojne dary dla Bibljoteki Miejskiej.

Jednym z licznych, stałych opiekunów bibljoteki naszej jest dr. Ernest Łuniński, rektor Akademji Dziennikarskiej w Warszawie. Pozostaną na zawsze w wdzięcznej pamięci autografy i rękopisy czyto Wincentego Lutosławskiego, czyto Ferdynanda Ossendowskiego czy wreszcie autolitografja duńskiego malarza Bengtsona, wydana podczas wojny światowej, przedstawiającą uchodźczynię polską z dzieckiem w skrajnej nędzy.

Ostatnio obdarzył dr. Ernest Łuniński Bibljotekę Miejską całym szeregiem nowych autografów, z których wymienić wypada choćby poetę Józefa Jankowskiego, czy wreszcie tak czcigodnego i popularnego powieściopisarza Wiktora Gomulickiego, lub historyka literatury i estetę, Ferdynanda Hoesicka. Nie zabrakło w tym zbiorze nowego autografu Ossendowskiego, ani Adama Pługa, ani historyka rosyjskiego, Mikołaja Iwanowicza Karejewa, ani Kazimierza Waliszewskiego, ani Aleksandra Lednickiego, ani bodaj najciekawszego pisma ministra Brezy z osobistą adnotacją i podpisem Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego.

Niemniej interesująco przedstawia się „Akcja Tow. Wyrobów Zbożowych" z przed stu laty, wystawiona na nazwisko gen. Blumera, zabitego podczas pamiętnej nocy listopadowej.

Za ciągłą, życzliwą pamięć o bibljotece bydgoskiej należy się d-rowi Ernestowi Łunińskiemu serdeczne i gorące podziękowanie.

Zderzenie samochodów.

Dosyć często przychodziło nam notować wypadki zderzenia się samochodów przy rogu ulic Śniadeckich i Pomorskiej, a przyczyną tych wypadków zawsze była zbyt szybka i nieuważna jazda. Kierowcy licząc na los swego szczęścia, nie zawsze zwalniają pęd samochodu u zbiegów ulic, powodując tem liczne wypadki.

W ubiegły wtorek, w godzinach rannych znowu zderzyły się u zbiegu ulic Śniadeckich i Pomorskiej dwa samochody, a mianowicie: Samochód osobowy P. Z. 46059, kierowany przez p. Kuklińskiego, zamieszkałego przy ulicy Jary 1, zderzył się z drugim samochodem osobowym P. Z. 48496, kierowanym przez szofera p. Sojaka Jana, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 4. Skutkiem tego zderzenia p. Kukliński odniósł okaleczenia głowy, szczęściem nie ciężkie.

Jak stwierdzono, winę ponosi kierowca samochodu drugiego, który jechał szybko i nie dawał sygnałów ostrzegawczych. Samochody odniosły uszkodzenia.

—::—

— **Amatorzy gorsetów i biustonoszów damskich.** W nocy z piątku na sobotę, jacyś nieznani złodziejaszkowie wytłukli szyby w szafkach wystawowych, umieszczonych w bramie „Elysium", przy ulicy Gdańskiej i skradli 4 gorsety damskie, 1 opaskę, 4 biustonosze, 2 pary jedwabnych damskich pończoch i 3 pary podwiązek, na szkodę p. Eli Vespermann, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 16.

Kto wygrał na loterji?

W siedemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane:

15.000 zł. Nr. 26304.

10.000 zł. Nr. 32436.

5.000 zł. Nr. 46578 100820 126600 163696 193218.

3.000 zł. Nr. 5180 47612 49313 186982.

2.000 zł. Nr. 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109964 140649 160342 169551 180811 192124 207058.

1.000 zł. Nr. 681 23393 28136 34156 38390 52339 56852 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123123 100613 103271 106757 107726 108244 109105 109992 110713 114504 114537 116211 120485 123297 123439 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 193594 197357 199697.

500 zł. Nr. 1742 2404 5183 8375 8930 12451 12749 14194 14526 15576 17519 20466 21111 21406 21787 21809 22765 24785 24998 27710 27727 28036 28570 29175 29313 29574 32501 34648 35525 36646 35880 37016 37083 40013 40790 41689 42402 44344 45957 50356 50723 50752 51952 52960 54605 54633 54981 55219 55954 57461 58539 59220 61869 61943 63335 64344 68274 70537 74081 75202 76706 77647 78109 78890 80700 84163 84175 84489 86550 86685 87412 8959 89313 90121 96527 96912 97148 97919 98097 98709 126401 127944 129390 130905 131923 132039 133315 134107 137014 137691 140868 142760 143353 144703 144905 146751 146761 146762 147190 147268 150411 150580 151287 152055 152226 153553 153626 154385 154394 154601 155713 156208 157040 157519 160096 160780 161784 162821 163726 163878 164343 166918 167390 167578 768682 168924 169632 170030 171287 171347 171669 175273 176210 180723 182415 182789 186861 190273 192644 193220 195454 195458 196046 200389 204668 206943 207156 208986 209334.

W krainie baśni tysiąca i jednej nocy.
Z wystawy dywanów w Be-De-Te.
Otwarta jeszcze tylko do 10 października.

Jak zahypnotyzowany i przeniesiony w piękny, barwny świat orientalny wydaje się być człowiek w samem sercu Bydgoszczy. Czyżby nagle znalazł się w jakimś lśniącym przepychem pałacu Kalifa lub maharadży indyjskiego? Cudowne to złudzenie zostaje rozwiane i pryska jak czar, skoro przed oczami naszemi przesuwa się na raz p. dyr. Maciejewski, lub inny z popularnych filarów naszego potężnego magazynu bydgokiego. Uświadamiamy sobie wówczas: jesteśmy w Be-De-Te i to na wielkiej wystawie dywanów.

Bogactwo wystawionych dywanów i piękność deseni sprawia wrażenie olśniewające. Takiej imponującej ze smakiem urządzonej wystawy dywanów nie ujrzeliśmy jeszcze w Bydgoszczy. Całe II i III piętro olbrzymiego magazynu przy otwarciu ubiegłej niedzieli na wszystkich zwiedzających oddziaływać musiało jak bajka z tysiąca i jednej nocy. Wszystko prawdziwe krajowe wyroby (możemy śmiało w tej dziedzinie poszczycić się pracą polskich rąk), po cenach niskich dostosowanych do obecnych ciężkich warunków gospodarczych. Ale są i wystawione prawdziwe perskie o nieprawdopodobnie wysokich cenach dla przeciętnego obywatela - Polaka. Wiadomo przecież: fantastyczna cło, transport itd.

Nie można pominąć wyrobów ludowych: dywaników i kilimów o żywych barwach, stanowiących osobny dział pod kierownictwem uroczej łowiczanki. Pozatem wystawiono przecudne firany, story i kapy na łóżka. Bardzo pomysłowe specjalne urządzenie elektryczne przesuwa w szybkiem tempie różne firanki na tle okien. Wystawa zatem pierwszorzędna. Przy wolnym wstępie otwartą jest ta piękna wystawa dywanów w Be-De-Te tylko jeszcze do 10 października. **(ak.).**

Podziękowanie.

Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek składa p. Cieśli zam. przy ul. Promenada serdeczne „Bóg zapłać" za ofiarowane dla biednych naszej parafji 25 kg cukru. Również gorąco dziękujemy dyrekcji Banku Bydgoskiego za złożone zamiast wieńca na trumnę śp. Ludwika Filipowskiego 25 zł dla naszych ubogich.

„Sokół żeński"

Dziś w czwartek ćwiczenia drużyny w gimn. klasycznem od 19—21.

Próba przedstawienia dziś o godzinie 19 w sekretarjacie.

Na kurs robót ręcznych uprasza się zainteresowane członkinie podać zgłoszenia do sekretarjatu. Sprawa pilna i ważna, albowiem kurs ten uzależniamy od ilości zgłoszeń, z któremi prosimy nie zwlekać.

—o—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 4. bm. o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu odbędzie się zebranie walne Pol. Kat. Towarzystwa Głuchoniemych.

— **„Uśmiech Bydgoszczy"** (Św. Trójcy 31-32) występuje w sobotę dnia 3 października b. r. z inauguracją sezonu zimowego w nowo urządzonej sali zimowej. Na program złożą się prawdziwe perełki rewji, między innemi nawet jednoaktowa **opera buffo** p. t. „Grający młyn" w wykonaniu całego zespołu z pp. Celińską, Orwicz (hr. Czarnecką), Masłowską, Evening, Werą i Szulcówną oraz pp. Żuczkowskim, Krugłowskim, Wołowskim, Piotrowskim i Fortunato na czele. Reżyserują pp. Wołowski i Krugłowski, dyr. kapelm. H. Gloksyn, dekoracje projektował St. Sipiński, tańce i ewolucje układał A. Piotrowski. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (plac Teatralny 3). Codziennie **dwa** przedstawienia o godz. 7 i 9. Ze względu na to przedstawienia będą się odbywały **punktualnie.**

HUMOR I SATYRA

Praktyczna wiedza.



— Wiedza poczyniła takie postępy, że potrafimy obecnie przesyłać bez drutu obrazy na dużą odległość.

— Wspaniale! Czy także z gotową ramą?

Tak źle i tak nie dobrze.

— Ależ panienko, chce mi pani sprzedać ten kapelusz? Przecież podobnego nie nosi żaden człowiek.

— To proszę spróbować ten drugi!

— Ależ taki kapelusz przecież każdy nosi!

Napewno.

— Czy ten nasz świat dużo żydom zawdzięcza?

— Dokładnej cyfry nie wiem, ale to jedno wiem napewno, że gdyby nie było żydów, toby nie było kodeksu karnego na świecie.

Niezawodny znak.



— Heniu, ty mnie już nie kochasz.

— Z czego to wnosisz?

— Dawniej przyznawałeś mi rację, chociaż niesłuszność była po mojej stronie, a obecnie już nie...

— **Koncert nad koncertami** dają dziś w Teatrze Miejskim p. Janina Porębska i dyr. Benda w komedji Mannersa „Dzikuska". Ta gościna teatru toruńskiego u nas (zespół bydgoski gra równocześnie w Toruniu) należy do najszczęśliwszych pomysłów obu wymienionych teatrów. Niezmiernie interesującą rzeczą byłoby, gdyby tę samą sztukę zagrał raz zespół toruński a raz bydgoski. Byłoby to niezmiernie ciekawe zmierzenie się tych obu teatrów pod względem walorów artystycznych, przyczem publiczność w drodze porównania mogłaby wydać sąd o tem, który teatr stanął wyżej co do wykonania sztuki. Może pp. Stoma i Benda zdecydują się na te igrzyska olimpijskie. Byłoby to na naszym, a zdaje się że i na całym terenie Rzeczypospolitej nowość, za którą tak Toruń jak i Bydgoszcz byłyby bardzo wdzięczne.

— **Nabożeństwo różańcowe.** W kościele parafjalnym św. Jerzego — garnizonowym — odbywać się będzie nabożeństwo różańcowe, codziennie od dnia 1 października br. o godz. 18 z wyjątkiem niedziel.

— **Szlachetny czyn.** Właściciel poczekalni „Autobus" p. Ignacy Szymkowiak urządził w swoim lokalu dla wygody podróżnych **przechowalnię bagażu.** Dobrowolne opłaty z tej przechowalni przeznaczy p. Szymkowiak dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

— **Wielką zabawę taneczną** urządza K. S. „Ursus" w sobotę, dnia 3 października w lokalu p. Tomaszewskiego ul. Toruńska 175, na którą uprzejmie zaprasza zarząd. (20817

Wypadek samochodowy pod Opławcem.

W ubiegły wtorek, o godzinie 11 wieczorem, zdarzył się na szosie pod Opławcem, wypadek samochodowy, który szczęściem tylko nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie, samochód p. Dąbrowskiego, właściciela restauracji hotelowej w Koronowie, kierowany przez samego właściciela, najechał na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Jadący w samochodzie ocaleli i poważniejszych obrażeń nie odnieśli. Bliższych szczegółów na razie brak.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu 2 serje razem arcysenzacyjnego filmu p. t. **„Bohater chińskiej spelunki"** z Edie Polo w roli głównej.

KRISTAL. Dziś ostatni gościnny występ **Pata i Patachona** jako **„Królowie mody".** W tych rolach są bodaj najweselsi, a komedja ta obfituje w takie mnóstwo pomysłów, że widz śmieje się z każdej sytuacji i sceny przez cały czas bezustannie. Prócz tego również wesoły nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dzieje i życie **„Pięknej Heleny"** opisane w epopei Homera, stały się niewyczerpanym tematem nietylko dla dzisiejszj litratury klasycznj i muzycznej lecz do tego źródła obfitego w niezwykłe barwy i bogactwo treści sięgnął reżyser filmowy tworząc doprawdy wspaniałe arcydzieło. Prywatne życie **„Pięknej Heleny"**, to historja lekkomyślnej, lecz najpiękniejszej kobiety epoki rycerskiej. W rolach głównych Marja Corda, Lewis Stone i Rysz. Cortez - doskonali wykonawcy. To część klasyczna programu a w drugiej zobaczymy film o zabarwieniu sensacyjnem z Harry Peelem p. t. **„Ludzie bez oblicza".**

NOWOŚCI wyświetla niezwykle zajmujący śpiewno-dźwiękowy dramat z udziałem uroczej Józefiny Dunn i Williama Haineta p. t. **„O czem śnią dziewczęta"** oraz wyśmienitą komedję.

OKO. Dziś po raz ostatni wyświetla doskonały film p. t. **„Carewicz"** z Iwanem Petrowiczem w roli głównej. Na scenie oryginalna **rewja cygańska.** W programie śpiew, tańce i muzyka. Ceny biletów bez zmiany.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 3 października br. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie związku **pracowników miejskich** Chrześcijańsk. Zjedn. Zawod., Oddział Bydgoszcz, w lokalu p. Błocha (naprzeciw Sądu Okręgowego).

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

W sobotę, dnia 3 października br. o godz. 18,30 odbędzie się

ogólne (międzyzwiązkowe) zebranie stolarzy

w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich stolarzy jest konieczną.

Za zarząd okręgowy Ch. Z. Z.
(—) **Nowakowski,** sekretarz.

Z ruchu towarzystw.

Sokół I. Zebranie zarządu dziś w czwartek o g. 20 w hotelu Gastronomja, ul. Dworcowa.

K. S. „Iron". Nadzwyczajne walne zebranie dnia 2. bm. o g. 19 w lokalu p. Jeżaka przy ul. Grunwaldzkiej. W razie braku quorum o g. 19,30

„Dzwon". Dziś w czwartek o g. 20 zebranie zarządu w auli szkoły na Okolu. W piątek zebranie plenarne.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 2 października br. o godz. 20,30 w sali „Locarno" ul. Długa 37. Ważne sprawy. Liczne przybycie konieczne.

„Harmonja". Dziś w czwartek o g. 20,15, jutro w piątek o g. 20 lekcje śpiewu u p. Mellera przy placu Piastowskim. Dnia 6. bm. o 19 zebranie zarządu, o 20 zebranie miesięczne.

Tow. Powstańców i Woj. Jachcice. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 18 w sali p. Orczykowskiego.

Sokół II. Zebranie plenarne dnia 2. bm. o g. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

Chór nauczycielski. W piątek, 2 bm. o godzinie 19,30 lekcja śpiewu w szkole wydziałowej żeńskiej.

Klub mandolinistów „Dźwięk". Zebranie miesięczne w sobotę 3 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Pl. Piastowski. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru i innych artykułów przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku, dnia 5. bm. godz. 13.

20787) **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś nie będzie lekcji w szachy. O godz. 20 odbędzie się w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza próba kółka amatorsko-scenicznego.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje urządza 3 bm. zabawę u p. Kleinerta, ul. Wrocławska (4 śluza). Orkiestra doborowa. — W niedzielę 4 bm. Sokół X. bierze udział w obchodzie 10-lecia gniazda IV. Bielawy.

„S. M. P. „Gwiazda". Dziś o godz. 19 w salce parafjalnej zebranie oddziału młodszego. Obecność wszystkich druhów konieczna.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19,30 ostatnia lekcja przed występem w salce w dolnym kościele, wejście z ul. Kopernika.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30 września 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 41¾ % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 83— % +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 29 % O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,90 +
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—082,00
Cegielski H. I em . . . . 31,00 P.
Herzfeld Viktorius I—II em. 12,00— P.

Tendencja: utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 1. bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	—
franki francuskie	35,01
franki szwajcarskie	174,32
marki niemieckie	208.95
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,12
korony czeskie	26,34

Letnisko (20810
Brzoza, st. kol. Chmielniki, na zakończenie sezonu odbędzie się w sobotę, d. 3. 10. koncert z atrakcjami i różnemi niespodziankami. Autobus kursuje z Bydgoszczy godz. 7,00.

POLECENIA

Dobry Polak
kupuje dobre polskie żarówki „Tantris" w firmie A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6. (20830

Baczność!
„Stała Okazja" Gdańska 34, telefon 1930 poleca bardzo tanio wskutek korzystnego zakupu futro damskie, męskie, fortepian, odkurzacz, maszynę do elektryzacji szafę ogniotrwałą „Arnheim", białą i dębową sypialnię oraz inne meble i antyki. 20833

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
każdej wielkości korzystnie sprzeda, wydzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 52 (11567

Willa
piętrowa komfortowa, cała wolna korzystnie sprzedam lub wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. 11566

Skład
tow. krótkich galant. bławatów, dobrze zaprowadzony, z urządz. i mieszkaniem przy ul. Gdańskiej odstąpię. Zgł. „10.000" (11535

Skład
piśmienniczy, dobrze prosperujący, egzystencja gwarantowana, ładne mieszkanie. Of. „Tanio" Dziennik. (20832

Meble
najtrwalsze, gustowne i modne, najtaniej i na dogodnych warunkach tylko przy ul. Sniadeckich 2 nowy numer. Jadalki dębowe komplet od 500 do 1000, sypialki dębowe kompl. 800 do 1000, pokoje męskie komplet 750 do 950, klubowe garnitury 250—300 zł, szafy, szafonierki, stoły, krzesła, kanapy, lustra, zegary, kuchnie, łóżka, umywalki i wiele więcej. Magazyn Mebli Górnoślązaków. (20840

Warsztat (20815
kołodziejski z porządkami sprzedam. Pagórek 80.

Fretki (11477
tanio. Mazowiecka 3, m. 6.

Bufet (11525
kolejowy z restauracją wraz urządzeniem i roczną dzierżawą sprzedam za 4000 zł. Adres w Dz.

Sprzedam
maszynę krawiecką. Sniadeckich 39, m. 5. (20801

Beczki (20771
do kapusty sprzedaje Szymczak, Poznańska 35.

KUPNA

Kapustę (11564
w główkach kupuje tylko wagonowo, proszę o podanie ceny franko wagon. Zgłoszenia Józef Szancer, Gdynia, Rynek warzywny.

LEKCJE

Tanio
udzielam lekcyj pianina każdego czasu. Adres w Dz. Bydg. (11588

Lekcji
matematyki w zakresie siedmiu klas gimnazjalnych udzielam. Of. filja Dziennika pod „Matematyk". 11559

POSADY WOLNE

Posadę
stałą dam za udzielenie pożyczki pod zabezpieczeniem hipot. domu. Zgłoszenia pod „Bliższe szczegóły". (11536

Biegła
książkowa, władająca polskim i niemieckim językiem oraz biegle pisząca na maszynie zaraz potrzebna. Zgł. do filji Dz. Bydg. z odpisami świadectw oraz podaniem pensji pod „Biegła". (11553

Szofer
z pożyczką 1000—1.500 zł otrzyma zaraz stałą posadę. Zgłosz. do filji pod „Posada". 11573

Stolarze
zaraz potrzebni. Litkowski, Toruńska 8. 11574

Fryzjer
damski, dobra siła potrzebny zaraz. Hoffmann, Aleje Mickiewicza 1. (11575

Dziewczyna
do kuchni i praczka samodzielna potrzebne. Bar „Ul" Gdańska 21. (11578

Młodszego
pomocnika obuwniczego poszukuje zaraz Tylicki, Kcynia, Dworcowa 4. (11540

Fryzjerka
pierwszorzędna siła i uczennica potrzebne. Garbary 30. (20660

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego zaraz. Leon Słomiański, Dworcowa 17. (20839

Panienka
do dzieci potrzebna zaraz. Sielanka 12, 1 p. 11572

Uczeń
i czeladnik młynarski potrzebni. Młyn Wonna, p. Jamielnik. (11373

Wykwalifikowane
steperki. Zgłosić się Fabryka obuwia „Record", Dworcowa 81. (11546

Uczenica
do składu mączno-krupiastego może się zaraz zgłosić. Häusler, Mostowa nr. 6. 20826

POSADY POSZUKUJĄ

Bufet
z pełną koncesją na własny rachunek. Kaucja w każdej wysokości gotowa. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „T. R." 20760

Rolnik
z ukończoną Średnią Szkołą Rolniczą poszukuje zaraz praktyki, w intensywnym majątku. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. „Rolnik". (11550

Lepsza
dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady do bezdzietnego lub samotnego pana. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna". (20799

Zaraz (20781
potrzebna młoda panienka do dzieci, musi być inteligentna i z bardzo porządnej rodziny. Nowakowa, Jackowskiego 4/6.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
40 mórg pszennej ziemi, masywne zabudowania, tenuta 170 ż morgi. Objęcie do 3 tysięcy zł. Bydgoszcz, Lubelska 23. (20777

Restaurację
z salą oddam na rachunek z kaucją lub wydzierżawię. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Restauracja". (20816

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokoi oddam. Adres w Dzieu. (20773

Pokój
i kuchnia umebl. dla spokojnych ludzi do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 7 parter. (11527

Mieszkanie (20812
2 pokoje i kuchnia do oddania. Wiadom. skład kolonjalny, Poznańska 18.

Mieszkanie
pokój kuchnia wydzierżawię za wypożyczenie 700 zł, czynsz 25 zł. Zgł. Dz. Bydg. pod „700". (20800

Mieszkanie
3—4 pokoje, gaz, elektr. światło, ogród zaraz do wynajęcia. Ks. Skorupki nr. 39. (20805

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią centrum wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia 3-5. Derfert, Św. Trójcy 15. (20785

Mieszkanie
3 pokojowe w centrum miasta od gospodarza poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. K." (20824

Mieszkanie
umebl. pokój i kuchnię oddam. Małachowskiego nr. 10, Bielawki. (11558

2 pokoje
z kuchnią, suterenowe dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Czynsz miesięczny 30 zł za rok zgóry. Adres w Dzien. (20772

8 pokojowe
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Gdańska nr. 141. (11526

POKOJE

Pokój
można z utrzymaniem. Wileńka 3, parter. (11570

Pokój
Pomorska 42, III l. (11565

Pokój (11563
Plac Wolności 7, m. 4.

Pokój (11561
dobrze umebl. wynajmę, także z utrzymaniem. Paderewskiego 22, I prawo.

Elegancki
pokój, wygody, telefon lepszemu panu zaraz. Gdańska 51, m. 7. 11569

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 42, m. 6. (20834

1—2 (11584
pokoje słoneczne osobne wejście. Gdańska 51, m. 11.

Pokój (20825
Grodzka 8, róg Mostowej.

Pokój
Długa 2, m. 6. (20838

Pokój
niekrępujący. Pomorska 3 parter. (11556

Tani
pokoik. Chocimska 3, mieszkanie 4. 11571

Pokój
osobne wejście. Spychalska Łokietka 16. (11587

Pokój
Pomorska 53, II ptr. pr. (11586

Ładny (11585
frontowy pokój z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 13, II. lew.

Pokoik
dla pani. Marcinkowskiego nr. 9, m. 14. 20786

Pokój (20766
umebl. Gdańska 143, m. 5.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wileńska 2, m. 3. (11528

Dobrze (20818
umebl. pokój do wynajęcia. Piotra Skargi 7, 1 p.

Pokój
umebl. I ptr. Przyrzecze nr. 12. (20806

Pokój
do wynajęcia. Wiatrakowa 17 — 6. (20779

Pokój
dla panów urzędników, kursistów, z utrzymaniem własną pościelą. Szczecińska 9, mieszk. 3. (11557

Pokój
umebl. solidnemu panu wynajmę. Dworcowa 7, II prawo. 11579

Pokój
umeblowany. Hamulski, Gdańska 52. (11581

Pokój
Cieszkowskiego 8, I. (11580

Pokój
umebl. wynajmę. Marszałka Focha 14, m 6. (11577

Pokój
Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (11533

Stancja
dla panów pocztowców kursistów. Szczecińska 9, mieszk. 5. (11543

Pokój
dla 1—2 pań. Chrobrego 12 I ptr. (11542

Pokój
dobrze umeblowany. 3-go Maja 12, 4. 11548

POŻYCZKI

Pożyczkę
większą pod zabezpieczenie domu wartości 15 000 poszukuję. Zgłoszenia „30 000". (11537

Zł 15.000
ulokuję I hip. domu w Bydgoszczy. Of. filja Dz. pod „Piętnaście". (11530

MATRYMONJALNE

Która
z pań z gotówką pozna przystojnego, ciemno bl. lat 24. Cel matrymonjalny. Łask. zgł. Dz. Bydg. pod „Niesamodzielny dentysta". 20775

Wdowiec (20774
rzemieślnik lat 29, trojga dzieci, szuka panny celem ożenku, cośkolwiek majątku. Oferty wraz z fotografją pod „Wdowiec C".

RÓŻNE

Poszukuję
wspólnika z kapitałem od 30—40 tys. zł do dobrze zaprowadzonego zakładu rzeźbiarsko - kamieniarskiego, ewentl. może być wspólnikiem nieruchomości wartości około 120 000 zł. Zgł. kierować do Jan Czyżewski, zakład kamieniarski, Starogard, ul. Nowowiejska 3, tel. 286. (20822

Poszukuję
do natychmiastowego pożyczenia 1 lokomobili o mocy conajmniej 20 K. M. Ewentualnie kupiłbym takową. Łaskawe oferty pod „Lokomobila" do administracji. 20251

Unieważniam
książeczkę wojskową. Feliks Zalewski. (20730

ZGUBY

Torebkę
damską, zgubioną dnia 27 września na pogrzebie ś. p. Szpajdowej można odebrać u K. Mateckiego, Toruńska 14. (20780

Zgubiono
koło samochodu Forda między Bydgoszczą a Opławcem. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Koronowo, Hotel Dąbrowski. (11562



Znaleziony
przedmiot nie przynosi szczęścia! Uczciwych ludzi mamy jeszcze po dziś dzień! Należy zatem zgubę ogłosić w drobnych ogłoszeniach Dziennika Bydgoskiego, a uczciwy znalazca zgubę wróci.

PODZIĘKOWANIE.

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz wyrażone współczucia i złożone wieńce i kwiaty na grobie naszej drogiej Zmarłej ś. p.

Anieli Bielickiej

składamy niniejszem ks. Baranowskiemu, współpracownikom „Dziennika Bydgoskiego", Krewnym, Znajomym jak i wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Bydgoszcz, 1. X. 1931 r. **Rodzina.**
20809)

Postępowanie upadłościowe. Do majątku Willy Eisenbergera i jego żony Charlotty Eisenberger z domu Heilemann, kupców w Kijewie Królewskim powiat Chełmno otwarto konkurs. Zarządcą masy upadłościowej zamianowano Stanisława Ślosarczyka, kupca w Chełmnie. Termin zgłoszeń do 9 października 1931 r. Pierwsze zebranie wierzycieli oraz termin do zbadania zgłoszeń wyznaczono na dzień 20 października 1931 r. godz. 11. (20824
Chełmno, dnia 28 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Chełmna **wydzierżawi**

restaurację „Dwór Nadwiślański"

w drodze ofert pisemnych na przeciąg lat 6. Warunki dzierżawy leżą do wglądu w ratuszu pokój nr. 10 od **dnia 5 października br.** Zapieczętowane oferty z napisem „Dwór Nadwiślański" powinne być do dnia **10 października br.** w ratuszu złożone. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. X. br. o godzinie 12-ej w ratuszu pokój p. burmistrza.

20820) **MAGISTRAT,** Hądzlik, II burmistrz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 3. X. 31 r. o godzinie 10-tej, sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, następujące przedmioty:

szafę żelazną, wóz roboczy, wóz platforma, gramofon, lodówkę, stół składowy, buciki męskie, 2 suknie damskie, złoty zegarek damski, płaszcz zimowy damski, większą ilość płyt gumowych (chodniki gumowe), 2 tomy książek lekarskich, większą ilość szczotek i mioteł, zegarek męski, biurka, szafy, krajobrazy, zegary, lustra, krzesła, kanapy, leżanki, 2 ławki stolarskie, taśmówkę, prasę stolarską i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 1. X. 1931 r.
20827) **Magistrat** — Oddział Egzekucyjny.

Dr. B. Fryczyński

specjalista chorób skórnych, wener. i płciowych

przeprowadził się

na ulicę Dworcową **12** I. p., telefon nr. 143.
(11538)

Z dniem 15 września 1931 r. otworzyłem

kancelarję adwokacką

w Gdyni

Franciszek Wegner
adwokat
20836) **Gdynia, 10 Lutego, tel. 1566.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 października br. o godz. 10 sprzedam w składnicy firmy **„Rawa" ul. Śniadeckich nr. 19** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
większą ilość wina oraz 15 litrów likieru.
20837) **Woźniak,** kom. sądowy.

„PETOW" Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza wagonowo **Węgel i Koks** górnośląski I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658
ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**

RESURSA KUPIECKA
ULICA JAGIELLOŃSKA 13

Dziś

wielkie świniobicie

flaki, nogi wieprzowe i kiszki własnego wyrobu.

Wszystkich Przyjaciół i Sympatyków uprzejmie zaprasza
20842) *Jan Sentkowski.*

Dla Panów!

Kapelusze
Ostatn. nowości od **6,50**
Czapki
zimowe . . . od **1,95**
Koszule trykot.
dobry gatunek od **4,50**
Kalesony
dobry gatunek od **3,30**
Pulowery, kamizelki krawaty, skarpety i t. d. (20828
Olbrzymi wybór. Niskie ceny.

A. Nozdrzykowski
Mostowa 5.



Na raty

miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS

17858



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Do wynajęcia
Grudziądzka 21/22(10)

3 pokojowe mieszkanie

z ogrodem i 1 składnica ca. 160 □m., 1 składnica ca. 60 □m. Wiadomość u dzieli biuro (20814

Pietschmann
Grudziądzka 17
(stary num. 8), tel. 82.

Dziś

kiszki

„Pod Strzechą"

zaprasza
20841) **St. Petras.**

NA SEZON ZIMOWY!

Dział pończoszniczy:

pończochy damskie angielskie w paski przędza Makko · od 3.30 zł
pończochy damskie wełniane, czesanka · · · · · od 3.90 zł
pończochy damskie podwłóczki z czystej wełny · · · od 3.30 zł
774)

Dział trykotażowy:

szlupfery damskie, ciepłe, trwały gatunek · · · · od 2.45 zł
szlupfery damskie wełnisty pr. gatunek · · · · · od 3.80 zł
kombinacje damskie a la Ribana, Makko · · · · · od 6.35 zł
kombinacje damskie z czystej wełny · · · · · od 12.75 zł
koszulki damskie dziane z rękawem i bez rękawa · · · od 2.00 zł

KOMBINACJE I SZLUPFERKI DZIECIĘCE
wełniste i ciepłe w każdym rozmiarze.

Kalesony męskie, ciepłe, dobrej jakości · · · · · od 3.50 zł
Koszule męsk'e ciepłe, dobrej jakości · · · · · · od 4.75 zł

KALESONY I KOSZULE męskie, pół wełniane i kamgarnowe (Jaeger) w wszystk. wielk. także anormalne.

A. i W. Ziętak

Bydgoszcz, ulica Mostowa nr. 7.

Pończochy, rękawiczki, trykotaże i krótkie towary.

Magistrat miasta Pucka
poszukuje zaraz

lokomobilę parową

używaną lecz w dobrym i używalnym stanie o sile **40—50 K. M.**

Zgłoszenia z podaniem ceny i warunków płatności uprasza się kierować do **Magistratu miasta Pucka Pomorze.**
20823) **Kamski,** burmistrz.

Każdy czwartek i wtorek od godz. 16-ej
w jadłodajni i w składzie rzeźnickim (20769

świeże kiszki oraz flaki golonka

SYLWESTER TEPPER
Telefon 369 mistrz rzeźnicki Telefon 369
ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego.

Dziś w czwartek d. 1. X. 31
wielkie

jedzenie kiszek

połączone z **koncertem.**
Uprzejmie zaprasza
Restauracja Wielkopolska
Franciszek Włodarczak
11545) **Dworcowa 77.**

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (20831
A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przetarg
przymusowy. W piątek d. 2. 10. 1931 o godz. 8,30 sprzedawać będę w Szubinie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 szafę biblioteczną. Plucinski, kom. sąd. w Szubinie. (20821

POLECENIA

Nagrobki
wysprzedaję za pół ceny. Nakielska 5. (20574

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 35. (16081

Meble
jadalnie, sypialnie, pok. męskie pod gwarancją, także kuchnie, krzesła, lustra, materace, szafy, ceny zniżone wysyłka bezpłatna. Zieliński, Śniadeckich 40. (20679

Przyjmuję
wszelkie prace kuśnierskie wykonuję szybko i tanio. Długa 44. (11549

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 20778

SPRZEDAŻE

Palta
męskie dobrze utrzymane na sprzedaż. Wileńska 1, m. 7. (11583

Biurka (20829
i szafy sprzedam. Kordeckiego 23, stolarnia.

Okna
stare sprzedam. Malborska 5. (20791

Wagę
decymalną sprzedam. Tojka, Poznańska 18. (20813

Wagę (20808
decymalną nową sprzedam. Król. Jadwigi 4, m. 1.

Kanapa (20803
szafa, łóżka, krzesła, stojak do garderoby na sprzedaż. Pod Blankami 52.

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (20782

Smoking
prawie nowy figura 1,64 mtr. tanio sprzedam. Of. Dzien. pod „Sto". (20795

Smoking
rower tanio. Kordeckiego 11, m. 7. (20779

Okazyjnie
sprzedam pianino, harmonjum, meble antyczne i różne. Pomorska nr. 32, skład. (11502

KUPNA

Domek
z ogrodem kupię za gotówkę. Okolica musi być ruchliwą. Oferty pod „Gotówka 12". (19177

Domek
kupię, kilka mórg do tego za gotówkę. Cenę podać i t. d. Oferty filja Dz. Bydg. Bydgoszcz, pod „Domek". 11529

LEKCJE

Kto
udzieli w godzinach wieczornych prędko postępującej nauki języka polskiego? Of. w niem. języku z podaniem ceny pod „Polski" filja Dz. (11498

POSADY WOLNE

Poszukuję
dla mej limuzyny niezonatego, doświadczonego szofera z kaucją. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sumienny szofer". (20767

Dziewczyna (20803
z dobrem gotowaniem i wszelką pracą domową potrzebna zaraz. Bazar Amerykański, Gdańska 31.

Służąca (20784
zaraz. Długa 64, m. 3.

Służąca
młodsza potrzebna. Promenada 17, m. 4. (11547

Uczenice (20804
zaraz przyjmie Ogrodnictwo, Jackowskiego 6.

Poszukuję
dziewczynę silną, wprawowaną na konfekcję i wszelkich prac domowych, z utrzymaniem. Adres Dzien. Bydg. (20819

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (11541
z dobremi świadectwami poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika „Szofer".

DZIERŻAWY

Piwnicy
do owocu poszukuję. Of. pod „Czynsz płacę zgóry" do Dzien. (20680

Młyna
lub dobrego wiatraka celem dzierżawy poszukuję. Pośrednictwo pożądane. Rakowski, Wąwelno (Wyrzysk). (11534

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dzien. (20579

Mieszkania (11552
wolne. Śniadeckich 13.

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać

ogłoszenia

do numeru niedzielnego

już do piątku wieczora.

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

POKOJE

Ładnie
umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I. lewo. (19928

Pokój (11395
umebl. Dworcowa 75, m. 7.

Pan (11532
z towarzystwa znajdzie pokój duży lub mały z utrzymaniem ewentualnie bez. Śniadeckich 42, m. 5.

Pokoje
umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 22, I. (11539

Dwa
słoneczne pokoje umeblowane (dwa łóżka), wraz z utrzymaniem do wynajęcia. Jagiellońska 23, II lewo. 20783

3 pokoje
Bocianowo 49. (11531

Pokój
umebl. duży. Wileńska 12, mieszk. 6. 11568

Pokój
zaraz wynajmę. Pomorska 27, m. 4. (11555

Pokój
mały osobne wejście. Świętojańska 21, m. 4. (11560

Pokój
wynajmę. Chwytowo 13, m. 9. (20807

Ładny
pokój umebl. Kordeckiego 12, m. 2. (20794

Pokój
umebl. panience wynajmę. Plac Poznański 2, m. 3. (20788

Frontowy
umebl. pokój z osobnem wejściem wynajmę zaraz. Gdańska 52, m. 1. (20793

Pokoje
eleg. umebl. używaniem kuchni. Plac Poznański nr. 2 — 4. (20811

Pokój
kuchenkę umebl. Malborska 5. (20790

Pokój
wynajmę. Grudziądzka 7 w podwórzu m. 7. (20796

2 pokoje (20798
próżne do wynajęcia. W. Switalska, Mostowa 2.

Pokój (20789
pierwszorzędnie umebl. z biurkiem, światło elektr. do wynajęcia zaraz. Artura Grottgera 5, I ptr.

Urzędniczce
milutki pokój, wygody oddam. Marcinkowskiego 9, m. 7. (11576

Pokój
umebl. Śniadeckich 25, m. 16. (11551

Pokój 11554
umebl. Gdańska 91, m. 7.

Pokój
ładny wynajmę. Gdańska 67, m. 12. (11582

Pokój
do wydzierżawienia za rocznym czynszem zgóry. Adres w Dz. Bydg. (20776

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.